

JAKUB ADAMSKI
Uniwersytet Warszawski, Instytut Historii Sztuki

O GENETYCZNEJ I CHRONOLOGICZNEJ ZALEŻNOŚCI PORTALI AUGUSTIAŃSKIEGO KOŚCIOŁA ŚW. KATARZYNY NA KAZIMIERZU W KRAKOWIE I FARY ŚW. ELŻBIETY W KOSZYCACH*

Już ponad 150 lat temu August Essenwein stwierdził bliskie pokrewieństwo formalne dekoracyjnych portali nawy południowej i kruchty krakowskiego kościoła Augustianów-Eremitów pw. św. Katarzyny na Kazimierzu oraz trzech portali korpusu fary (od 1804 r. katedry) św. Elżbiety w górnowiągierskich Koszycach¹. Od tego czasu zagadnienie to nurtowało wiele pokoleń historyków sztuki z Polski²,

Czech i Słowacji³ oraz Węgier⁴, a ostatnio również z Wielkiej Brytanii⁵. Niezwykła jak na warunki środkowoeuropejskiej mediewistyki artystycznej skala zainteresowania

* Niniejszy artykuł powstał w ramach kierowanego przeze mnie projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki pt. „Gotycka katedra w Krakowie i architektura europejska około roku 1300” (OPUS 11; DEC-2016/21/B/HS2/00598).

¹ A. ESSENWEIN, *Die mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau*, Leipzig 1865, s. 127–128.

² W. ŁUSZCZKIEWICZ, *Kościół św. Katarzyny z klasztorem OO. Augustynów*, Kraków 1898 (= Biblioteka Krakowska, 8), s. 27–38; F. KOPERA, *Recenzja z pracy W. Łuszczkiewicza „Kościół św. Katarzyny...”*, „Kwartalnik Historyczny”, 14, 1900, s. 650–652; M. MU-SZYŃSKA-KRASNOWOLSKA, *Kościół św. Katarzyny w Krakowie w świetle nowych badań*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, 4, 1935/1936, s. 171–192; M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów budowy zespołu augustiańskiego*, „Rocznik Krakowski”, 47, 1976, s. 23–44; A. MIŁOBĘDZKI, *Kraków – Kazimierz, Augustinerkirche St. Katharina, Innenportal der Vorhalle*, [w:] *Die Parler und der schöne Stil 1350–1400. Europäische Kunst unter den Luxemburgern*, kat. wyst., red. A. Legner, t. 2, Köln 1978, s. 479; idem, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1989, s. 85–87; M. SZYMA, *Nawa południowa i kruchta kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu w Krakowie. Zagadnienia chronologii, warsztatu i stylu*, „Rocznik Krakowski”, 60, 1994, s. 21–49; idem, *Z badań nad południową kruchtą kościoła św. Katarzyny w Krakowie (komunikat)*, „Wiadomości

Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, 4, 1996, s. 159–166; A. GRZYBKOWSKI, *Architektura polska około 1400 roku*, [w:] *Polska około roku 1400. Państwo, społeczeństwo kultura*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2001, s. 96–104; M. SZYMA, *Kilka uwag o architekturze kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu*, [w:] *Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*, red. K. Ożóg, T. Gałuszka, A. Zajchowska, Kraków 2008 (= Studia i źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie, 4), s. 257–269; A. GRZYBKOWSKI, *Gotycka architektura murowana w Polsce*, Warszawa 2014, s. 120–129; P. PAJOR, *Pinakle w nawie głównej kościoła św. Katarzyny w Krakowie – forma, geneza i znaczenie*, „Rocznik Krakowski”, 81, 2015, s. 57–75.

³ D. i V. MENCLOVI, *O účasti Slovenska na vzniku pozdné gotické architektury*, „Umění”, 11, 1938, s. 271–275; V. MENCL, *Vztahy východného Slovenska ku gotike sliezskopolskej vetvy*, [w:] *Zo starších výtvarných dejín slovenska*, red. M. Városov, Bratislava 1965, s. 45–50; J. BUREŠ, *On the Beginnings of Late Gothic Architecture in Slovakia*, „Ars”, 2, 1968, nr 1, s. 93–104; J. BAKOŠOVA, *Reliéfna výzdoba severného a západného portálu košického domu*, „Ars”, 15, 1982, s. 30–55.

⁴ L. GEREVICH, *Mitteuropäische Bauhütten und die Spätgotik*, „Acta Historiae Artium”, 5, 1958, s. 247–255, 280; E. MAROSI, *Die zentrale Rolle der Bauhütte von Kaschau (Kassa, Košice). Studien zur Baugeschichte der Pfarrkirche St. Elisabeth um 1400*, „Acta Historiae Artium”, 15, 1969, s. 25–75; idem, *Stiltendenzen und Zentren der spätgotischen Architektur in Ungarn*, „Jahrbuch des Kunsthistorischen Institutes der Universität Graz”, 6, 1971, s. 6–18;

badawczego tą frapującą kwestią nie może jednak dziwić, a to ze względu na znaczenie obu budowli – fara w Koszycach jest bez wątpienia najważniejszą i najwspanialszą świątynią późnogotycką na Górnych Węgrzech, a nawa południowa kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu to – zdaniem Adama Miłobędzkiego – „najwybitniejszy zabytek średniowiecznej kamieniarki w Polsce”⁶, przynajmniej tej czysto architektonicznej. Co równie istotne, niezwykle założeń portalowe obu budowli cechują się niepowtarzalnością projektu architektonicznego, a jednocześnie wykazują szereg pokrewnych motywów i pomysłów kompozycyjnych, co doprowadziło większość badaczy do przekonania o bezpośrednim związku genetycznym tych dzieł. Jednak niepotwierdzony źródłowo czas powstania, a także – mówiąc wprost – wynikająca z kraju pochodzenia perspektywa badawcza przynajmniej części autorów, przekładały się na diametralnie odmienne poglądy w sprawie datowania, a tym samym kierunku artystycznych zależności portali z Krakowa i Koszyc.

Niedawna publikacja wnikliwej monografii architektury kościoła koszyckiego dała Timowi Juckesowi okazję do ponownego zajęcia się tym tematem⁷. Ciekawe, choć dyskusyjne ustalenia tego badacza pobudzają jednak do zdecydowanej polemiki, rzecz jasna *sine ira et studio*, której poświęcony jest niniejszy artykuł. Jego głównym celem jest próba udzielenia definitywnej odpowiedzi na pytanie o względną i bezwzględną chronologię tych portali oraz charakter ich artystycznej relacji. Warunkiem rozwiązania tego zadania będzie przedstawienie nowych obserwacji na temat architektury południowej nawy i kruchty kazimierskiego kościoła Augustianów, które – mimo świetnych rozpraw Marii

Krasnowolskiej i Marcina Szymy – wciąż pozostają przebadane słabiej niż wielka fara koszycka.

Na początek wypada przypomnieć główne stanowiska badawcze, które w kwestii omawianego tu zagadnienia prezentowano w dotychczasowej literaturze. Dobroslava i Václav Menclowie jako pierwsi przedstawili pogląd, że portale w Krakowie i Koszycach są dziełem tego samego warsztatu, który najpierw pracował na Kazimierzu, a przed 1414 r. przeniósł się do górnowęgierskiej metropolii, by tam około lat 1420–1430 wykonać oprawę wejść kościoła św. Elżbiety⁸. W późniejszych publikacjach Václav Mencl nadal był przekonany o genetycznej zależności portali koszyckich od krakowskich, ale nie uznawał już ich wspólnego autorstwa. W twórcy południowej nawy kościoła św. Katarzyny, wykazującej liczne cechy architektury parlerowskiej, widział Mikołaja Wernera z Pragi, który (poza potwierdzonym źródłowo korpusem kościoła Panny Marii)⁹ miał też odpowiadać za budowę fary Bożego Ciała na Kazimierzu. Zdaniem Mencla, znajomością form architektonicznych kręgu Piotra Parlera wykazali się również kamieniarze czynni w Koszycach, ale wiedzę tę mieliby zawdzięczać przede wszystkim inspiracji wiodącej *via* Kraków¹⁰.

Ten ostatni pogląd czeskiego badacza, a także zaproponowane przez niego atrybucje, odrzuciła Maria Krasnowolska, która wspaniałe portale górnowęgierskiej fary, znacznie okazalsze od tych z Kazimierza, uznała za „rezultat zetknięcia się kamieniarzy krakowskich z kamieniarzami kręgu poparlerowskiego”¹¹. Jednocześnie wnikliwe badania architektury południowej nawy kościoła św. Katarzyny oraz analiza źródeł pisanych pozwoliły jej wykazać, że ta część świątyni musiała być gotowa w pierwszych latach XV w., a więc przed początkiem prac w Koszycach. W kamieniarce kazimierskiej widziała zaś dzieło warsztatu, który liczne motywy parlerowskie potrafił twórczo zespolić z rozwiązaniami o lokalnej, krakowskiej genezie¹². Konkluzje Marii Krasnowolskiej zostały powszechnie przyjęte przez polskich autorów¹³, z Marcinem Szymą na czele, który w swym wnikliwym studium mógł potwierdzić większość ustaleń badaczki¹⁴.

Odmienne stanowisko przedstawili natomiast uczeni węgierscy. Jako pierwszy na ten temat wypowiedział się László Gerevich, który za przedwcześnie uznał

S. TÓTH, *Kaschau, Elisabethkirche, von der Westfassade her betrachtet*, „Művészettörténeti Értesítő”, 42, 1993, s. 113–139 [wersja skrócona opublikowana w: *Gothic Architectures in Poland, Bohemia, Slovakia and Hungary*, red. L. Kalinowski et al., tłum. K. Malcharek, Cracow 1992 (= *Niedzica Seminars*, 7), s. 51–54; E. MAROSI, *Architektúra prvej polovice 15. storočia na Spiši a východnom Slovensku. Dóm sv. Alžbety v Košicach*, [w:] *Gotika. Dejiny slovenského umenia*, red. D. Buran, Bratislava 2003, s. 206–223, 638–639; idem, *Das künstlerische Erbe der Zeit Sigismunds. Auftakt zur Spätgotik*, [w:] *Sigismundus Rex et Imperator. Kunst und Kultur zur Zeit Sigismunds von Luxemburg 1387–1437*, kat. wyst., red. I. Takács, Mainz am Rhein 2006, s. 559–560; S. TÓTH, *Kaschau, Pfarrkirche Sankt Elisabeth*, [w:] ibidem, s. 652–654.

⁵ T. JUCKES, *Sigismund and Košice. Architecture and Patronage in Hungary around 1400*, [w:] *Kunst als Herrschaftsinstrument. Böhmen und das Heilige Römische Reich unter den Luxemburgern im europäischen Kontext*, red. J. Fajt, A. Langer, Berlin–München 2009, s. 409–423; idem, *The Parish and Pilgrimage Church of St Elizabeth in Košice. Town, Court, and Architecture in Late Medieval Hungary*, Turnhout 2011 (= *Architectura Medii Aevi*, 6).

⁶ A. MIŁOBĘDZKI, *Zarys dziejów*, s. 85 (jak w przyp. 2).

⁷ T. JUCKES, *The Parish and Pilgrimage Church*, s. 67–70, 96–125, 199–208, 213 [tam pełne zestawienie literatury na temat kościoła św. Elżbiety w Koszycach] (jak w przyp. 5).

⁸ D. i V. MENCLOVI, *O účasti*, s. 272–275 (jak w przyp. 3).

⁹ Na ten temat zob. J. ADAMSKI, *Kim był Heynricus Parlirer zatrudniony przy budowie kościoła Mariackiego w Krakowie?*, referat wygłoszony na konferencji „Jako serce pośrodku ciała...”. *Dzieje artystyczne kościoła Mariackiego w Krakowie*, Kraków 24–26 IV 2016 [materiały w przygotowaniu].

¹⁰ V. MENCL, *Vzťahy*, s. 45–50 (jak w przyp. 3); idem, *Gotická architektúra Košic*, „Vlastivedný Časopis (Pamiatky a Múzeá)”, 15, 1966, s. 25.

¹¹ M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów*, s. 43 (jak w przyp. 2).

¹² Ibidem, s. 30–44.

¹³ Między innymi: A. MIŁOBĘDZKI, *Kraków – Kazimierz*, s. 479 (jak w przyp. 2); A. GRZYBKOWSKI, *Gotycka architektura*, s. 122–123 (jak w przyp. 2); P. PAJOR, *Pinakle*, s. 58 (jak w przyp. 2).

¹⁴ M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 21–49 (jak w przyp. 2).



1. Kraków, kościół św. Katarzyny na Kazimierzu, portal w kruchcie południowej.
Fot. M. Maślanka

bezpośrednie wywodzenie form portali koszyckich z kamieniarki krakowskiej, choć nie wykluczał polskiej inspiracji w schodkowym układzie ich rozbudowanych zwieńczeń. Głównym ustaleniem badacza było jednak stwierdzenie, że istotnym składnikiem dekoracji kościoła św. Elżbiety, oprócz ewidentnych rozwiązań z kręgu Piotra Parlera, są też motywy zaczerpnięte z dworskiej architektury Budy przełomu XIV i XV w.¹⁵ Myśl tę rozwijał później Sándor Tóth, który wskazywał na podobieństwa ościeży portalowych i cokołów służek w zachodniej

części fary w Koszycach do analogicznych elementów w kościołach Mariackim w Budzie i Klarysek w Óbudzie. Ten badacz jako pierwszy zasugerował też niejednorodność portali koszyckich, w których rozbudowane, pełne projektowej fantazji zwieńczenia odróżniają się od bogatych, choć dość sztamkowych w formie ościeży z niszami figuralnymi¹⁶.

Wśród węgierskich historyków sztuki zdecydowanie najczęściej na temat fary w Koszycach pisał Ernő Marosi. W kluczowym artykule z 1969 r. czas powstania portali

¹⁵ L. GEREVICH, *Mitteleuropäische Bauhütten*, s. 247–255, 280 (jak w przyp. 4).

¹⁶ S. TÓTH, *Kaschau, Elisabethkirche*, s. 119–121 (jak w przyp. 4); idem, *Kaschau, Pfarrkirche*, s. 655–656 (jak w przyp. 4).



2. Kraków, kościół św. Katarzyny na Kazimierzu, górna część ościeży portalu w kruchcie południowej. Fot. J. Adamski

tej świątyni wyznaczył na podstawie analizy stylowej na pierwsze lata XV w., a w wybujałych formach ich zwieńczeń widział konsekwencję rozwoju założeń portalowych w architekturze południowych Niemiec, z której wyrastała też kluczowa dla Koszyc twórczość Piotra Parlera. Natomiast w kwestii południowej nawy i kruchty kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu stwierdził, że dekorujące je portale to ewidentne uproszczenia obramień koszyckich, pozbawione rysów parlerskich i doprowadzone do skrajnego uduchnienia. Datowanie tej części małopolskiej świątyni przyjął na czas po 1425 r., z nieprawdziwym odwołaniem do „nowszej polskiej literatury fachowej”, przez co miał na myśli książkę Władysława Łuszczkiewicza z 1898 r. i artykuł Marii Krasnowolskiej z 1936 r. [sic!]¹⁷. Taki czas powstania założeń portalowych w Koszycach i Krakowie Ernő Marosi utrzymał w licznych późniejszych publikacjach¹⁸.

¹⁷ E. MAROSI, *Die zentrale Rolle*, s. 49–72, zwłaszcza s. 65–66 (jak w przyp. 4).

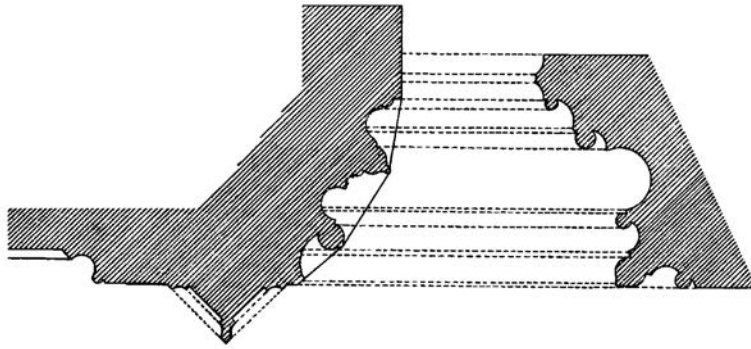
¹⁸ Ostatnio: idem, *Architektúra prvej polovice*, s. 214–223 (jak w przyp. 4); idem, *Das künstlerische Erbe*, s. 559 (jak w przyp. 4) [pełny wykaz publikacji Marosiego na temat kościoła w Koszycach podaje: T. JUCKES, *The Parish and Pilgrimage Church*, s. 265–266 (jak w przyp. 5)].

Poglądy węgierskiego badacza w dużej mierze zawazyły na rozważaniach Tima Juckesa, który górne partie portali kościoła św. Elżbiety zadatował hipotetycznie na lata około 1400/1405–1415, rozwijając przy tym przekonanie Sándora Tótha o powstaniu tych dekoracyjnych struktur w dwóch odrębnych fazach budowy. Badacz uznał, że wybujałość ich kompozycji nie wynika z żadnego decydującego wzoru, choć fantazja koszyckiego mistrza czerpała garściami z wokabularza architektury kręgu Parlerów oraz innych wiodących warsztatów z południowych krajów Cesarstwa. Za dzieło kamieniarzy z tego samego atelier Tim Juckes uznał oba portale kościoła Augustianów na Kazimierzu. Jego zdaniem ten wewnątrz kruchty jest dwufazowy. Starsze miałyby być dolne odcinki ościeży, podczas gdy całe zwieńczenie oraz portal zewnętrzny zostały przez badacza uznane za uzupełnienia z lat około 1430–1440, powstałe z inicjatywy fundacyjnej biskupa Zbigniewa Oleśnickiego, którego herb widnieje na zwornikach portyku. Tym samym, portale kazimierskie jawiłyby się, obok rozbudowanych obramień wejść fary w Klużu (rum. Cluj, węg. Kolozsvár), jako jedne z najwcześniejszych nawiązań do rozbudowanych założeń portalowych kościoła św. Elżbiety, które zapoczątkowały długą linię naśladownictw, zwłaszcza w Transylwanii i na Górnych Węgrzech¹⁹.

Już na wstępie dalszych rozważań muszę podkreślić, że późne datowanie portali krakowskiego kościoła św. Katarzyny z wielu względów – zwłaszcza źródłowych i architektonicznych – jest wykluczone, i z tego powodu w dalszej części rozprawy będę odnosił kamieniarzkę koszycką do krakowskiej, a nie na odwrót. Zanim jednak udowodniona zostanie słuszność tego założenia, w pierwszej kolejności należy ustalić charakter formalnego pokrewieństwa między analizowanymi dziełami – czy łączy je przypadkowe podobieństwo, bezpośrednia zależność genetyczna, czy też może ich projekt wyszedł spod tej samej ręki?

Przyjrzyjmy się portalom kościoła Augustianów-Eremitów. Ten wewnątrz kruchty ma imponujące rozmiary – światło jego otworu mierzy u podstawy niemal 3 metry, a zwieńczenie sięga szczytu ściany tarczowej [il. 1]. Stosunkowo wąskie ościeża, wyrastające ze zwartego, wielobocznie załamanego cokołu, w dolnej partii członowane są gęstą sekwencją drobnych profilowań, na które składają się trzy główne laski gruszkowe, ujęte drobnymi ćwierćwałkami i uskokami, rozdzielone wydatnymi wklęsłkami. Ta część ościeży ujęta jest ściśle do nich przylegającymi, ukośnie ustawionymi pinaklami, które z kolei

¹⁹ T. JUCKES, *Sigismund and Košice*, s. 412–421 (jak w przyp. 5); idem, *The Parish and Pilgrimage Church*, s. 67–70, 96–125, 199–208, 213 (jak w przyp. 5). Podobne datowanie portali kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu (około 1420–1430) ostatnio przyjął też: C. HERRMANN, *Bettelorden*, [w:] *Mittelalterliche Architektur in Polen. Romanische und gotische Baukunst zwischen Oder und Weichsel*, red. D. von Winterfeld, C. Herrmann, t. 1, Petersberg 2015, s. 220–223.



3. Kraków, kościół św. Katarzyny na Kazimierzu, rzut lewej dolnej i prawej górnej części ościeży portalu w kruchcie południowej. Wg A. Essenwein, *Die mittelalterlichen Kunstdenkmale*, tabl. 45

flankowane są przez gładkie listwy z ornamentalnie aplikowanymi rozetkami, wykończone przyściennym „grzebieniem” ślepych arkadek maswerkowych z dodanymi noskami i liliowymi zakończeniami.

Kompozycja portalu komplikuje się na wysokości około 3 metrów, gdzie dochodzi do zwężenia otworu wejściowego i rozszczepienia profilowań archiwolty [il. 2]. Zamknięcie portalowego prześwitu jest dwustopniowo nadwieszona, przy czym wyższy uskok jest ćwierćkolisty, dzięki czemu górna część otworu zyskuje dzwonowaty kształt. Ta partia zwieńczenia ujęta jest drobnoczłonowym profilowaniem, złożonym z kolistych lasek między żłobkami i uskokami, które mijają się z profilami dolnego segmentu ościeży. Efekt ten wynika stąd, że poziome wałeczki konsekwentnie wyprowadzone są z wklęsłych odcinków dolnej części portalu [il. 3]. Zewnętrzna listwa archiwolty otworu wejściowego ma formę łuku w ośli grzbiet, zakończonego rozbudowanym kwiatonem i pokrytego liściastymi czołgankami. Ten segment archiwolty również wyrasta z szerokiej wklęsłości, która rozdziela rozszczepione „ramy” zwieńczenia. Ta zewnętrzna, cieńsza i smuklejsza, w dolnej części powtarza zarys ćwierćkolistego nadwieszenia otworu portalowego, a następnie biegnie wysoko w górę, by prostokątnie załamać się na wysokości nasady dolnego kwiatonu i przejść w węższe, lancetowate zwieńczenie, stanowiące niejako ramę dla tego kwiatonu. Ta część portalowej archiwolty składa się z trzech głównych wałków, z których dwa zewnętrzne mają przekrój gruszkowy i leżą w jednej płaszczyźnie, w górnym wyłamaniu tworząc kratownicowe przecięcie laskowań.

Kompozycyjne „węzły” portalu, czyli miejsca załamań obu rozszczepionych archiwolt, podkreślone są nadwieszonymi pinaklami. Najbardziej rozbudowane są te dolne, które mają formę triady sterczyn z wiszącymi wspornikami. Niestety, górna ich część została w okresie nowożytnym (względnie w XIX w.)²⁰ zastąpiona postumentami,

na których umieszczono siedemnastowieczne figury świętych Piotra i Pawła. Nie zachowały się też dolne partie i zwieńczenia kolejnej pary pinakli, tym razem pojedynczych. Ostatnia para sterczyn przy najwyższej części zwieńczenia, również pozbawiona piramidalnych zakończeń, nadwieszona jest w układzie kątowym i maskuje nasadę dodatkowej, ulistnionej listwy w formie łuku w ośli grzbiet, która zamyka cały portal²¹. Konsole pinakli w większości pokryte są rozbudowaną dekoracją liściastą o sfaldowanych, przestylizowanych formach.

Zewnętrzny portal kruchty ma znacznie mniej skomplikowaną kompozycję, choć jest równie oryginalny [il. 4, 5]. Jego rdzeń stanowi obramienie otworu wejściowego o wąskich ościeżach, jedynie w górnej partii profilowanych wklęsłą i półwałkiem pomiędzy sfazowaniami. Archiwolta ujęta jest wydatną listwą wygiętą w ośli grzbiet, pokrytą czołgankami i zwieńczoną kwiatonem. Ta część portalu jest nieznacznie zagłębiona w kamiennym licu ścian kruchty, co tworzy płycinę o trójstopniowym, schodkowym zamknięciu, ujmującą ulistnioną archiwoltę i kwiaton zwieńczenia. W powstałe w ten sposób stopnie wpisane są noski maswerkowe, które tworzą sugestię rozerwanych czwórliści w kwadratowych

²⁰ Autorzy *Katalogu zabytków sztuki w Polsce* podają niepewną datę 1864, zob. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 4: *Miasto Kraków*, cz. 4: *Kazimierz i Stradom. Kościoły i klasztory*, 1, red. I. Rejduch-Samkowa, J. Samek, Warszawa 1987, s. 106.

²¹ Zaskakująca jest rudymenarnie prosta (i przez to archaiczna) forma krzyża, który wieńczy portal. W pierwotnym zamyśle projektanta w tym miejscu musiał znajdować się dekoracyjny kwiaton, analogiczny do tego, który wieńczy dolny segment archiwolty. Marcin Szyma zauważył niski poziom wykonania górnej części portalu, wskazując przy tym, że nie został on ukończony przez pierwszy (główny) warsztat. Świadczy o tym przede wszystkim brak sfazowania krawędzi ciosów w tle górnej partii zwieńczenia. Jest więc prawdopodobne, że krzyż ten został wykonany przez bardzo nisko wykwalifikowanych budowniczych, którzy podjęli się ukończenia dzieła po nagłym odejściu wcześniejszych wykonawców. Oni też zapewne wykonali fragment muru z kamienia łamanego w górnej części południowej ściany kruchty, pod względem technicznym negatywnie odróżniający się od ciosowej struktury przyległych partii budowli. Nie można też wykluczyć, że zwieńczenia nadwieszonych pinakli nigdy nie zostały wykonane; zob. M. SZYMA, *Z badań*, s. 161 (jak w przyp. 2).



4. Kraków, kościół św. Katarzyny na Kazimierzu, kruchta południowa od południowego zachodu. Fot. J. Adamski

polach, zaś zewnętrzny zarys zwieńczenia obiega profilowana listwa, której załamania tworzą motyw blankowania nad poziomymi odcinkami płyciny. Na osi listwa ta przerwana jest przez wiszącą konsolę, na której stoi zwieńczona baldachimem figura Madonny z Dzieciątkiem²². Ta zaś rzeźba przerywa prostokątnie wyłamany gzyms kapnikowy tworzący zewnętrzną ramę portalu, poniżej niego zaś ściany kruchty oraz dwóch sąsiednich przęseł południowej nawy bocznej kościoła pokryte są prostokątnymi panelami, których lancetowate zakończenia wypełnione są parą maswerkowych nosków [il. 4, 6]. Wrażenie ozdobności tej części budowli podkreślają jeszcze rozbudowane, dwupoziomowe pinakle, ustawione na zakończeniach przypór.

Jak trafnie stwierdziła Maria Krasnowolska, „cała dekoracja nawy i kruchty jest wybitnie architektoniczna. Motywy rzeźbiarskie ograniczono do minimum. [...] Ale też nie wystrój rzeźbiarski decyduje o plastycznym wyrazie tej architektury, ale właśnie prosta, surowa wytworność rysunku maswerkowej dekoracji”²³. Na takim tle ukształtowanie obu portali zyskuje na sile estetycznego oddziaływania, a ich wyrafinowana kompozycja staje się głównym akcentem wyrazowym tej części kościoła.

Tymczasem rozbudowane portale fary w Koszycach odznaczają się nie tylko pomysłowością projektu, profuzją dekoracji o charakterze czysto architektonicznym, ale również rozbudowanymi partiami figuralnych płaskorzeźb, które skupione są w zwieńczeniach wejść północnego i zachodniego [il. 7–10]. Składają się one na cykl pasyjny, który w portalu północnym uzupełniony jest o dwustrefowy tympanon z *Sędem Ostatecznym* oraz dwie kwatery ze scenami z życia św. Elżbiety z Turynii, patronki kościoła²⁴. Truizmem jest więc stwierdzenie, że pod względem wystawności portale koszzyckie daleko w tyle zostały swe kazimierskie odpowiedniki, podobnie jak wspinała fara górnowęgierskiej metropolii jako całość przyćmiewa małopolski kościół mendykankiego konwentu. Przy całej jednak oczywistej różnicy skali i architektonicznej złożoności, trudno przeoczyć istotne zbieżności w zakresie kompozycji i repertuaru motywów obu zespołów portalowych.

Największe podobieństwo łączy oba obramienia krakowskie z portalami północnym i zachodnim w Koszycach.

²² Obecna rzeźba jest kopią oryginalnej figury, wykonaną w roku 1906 przez Konstantego Laszczkę; ibidem, s. 107.

²³ M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów*, s. 36 (jak w przyp. 2).

²⁴ Na temat dekoracji rzeźbiarskiej portali koszzyckich zob.: L. GEREVICH, *A kassai Szent Erzsébet templom szobrászata a XIV–XV. században*, Budapest 1935; E. MAROSI, *Die zentrale Rolle*, s. 34–39 (jak w przyp. 4); J. BAKOŠOVA, *Reliéfna výzdoba*, s. 30–55 (jak w przyp. 3); T. JUCKES, *The Parish and Pilgrimage Church*, s. 110–125 (jak w przyp. 5).



5. Kraków, kościół św. Katarzyny na Kazimierzu, zwieńczenie portalu kruchty południowej. Fot. J. Adamski



6. Kraków, kościół św. Katarzyny na Kazimierzu, wschodni styk kruchty z nawą południową. Fot. J. Adamski

Wszystkie odznaczają się wielopłaszczyznową strukturą i niemal organicznym przenikaniem się planów architektonicznych, z tendencją do ich zagłębiania w grubości muru, a nie nadmiernym rozbudowywaniem partii skrajnych, leżących przed licem ściany. Najbardziej uderzające jest jednak, że kształt zwieńczeń obu par portali jest bardzo zbliżony. W przypadku wejść zachodniego w Koszycach [il. 8] i wewnętrznego w Krakowie [il. 1] chodzi o wydłużoną formę z dwupoziomowym nadwieszeniem, dolnym ćwierćkolistym i górnym prostokątnym, oraz lancetowatym zamknięciem całości. Natomiast zwieńczenia koszyckiego portalu północnego [il. 9] i zewnętrznego krakowskiego [il. 5] odznaczają się trójstopniowym układem schodkowym, w obu przypadkach uzupełnionym pozornym krenelażem i rozerwanymi czwórliściami w kwadratowych, niepełnych polach. W Koszycach oba te motywy, to jest blankowanie i „kasetony” z dodanymi noskami, występują też w tle dolnej części zwieńczenia portalu zachodniego. Natomiast w obramieniach wszystkich trzech wejść tego kościoła istotną rolę dekoracyjną odgrywają też maswerkowe „grzebienie” o liliowych zakończeniach oraz nadwieszone pinakle na liściastych konsolach, pojedyncze w układzie kątowym lub ortogonalne, zestawione w triady. W kościele Augustianów na Kazimierzu identyczne motywy dekorują wewnętrzny portal kruchty.

Wszystko to prowadzi do konstatacji, że podobieństwa te nie są przypadkowe i wynikają z bezpośredniej zależności genetycznej. Tym samym wypada założyć, że projektant późniejszego z tych dwóch zespołów portalowych musiał znać zespół wcześniejszy, którego formy dostarczyły mu bardzo istotnej inspiracji, sprowadzającej się nie tylko do luźnego przetworzenia, ale do pewnego stopnia również przejęcia i powtórzenia konkretnych motywów dekoracyjno-strukturalnych dzieła wyjściowego. Rzecz jasna, zasadnicze różnice w projektach tych portali nie pozwalają mówić o replikowaniu gotowego wzoru. Ich zależność może być jednak rozpatrywana na dwóch komplementarnych poziomach: pierwszym z nich jest podobnie wyrafinowany zmysł projektowy, ekstrawagancja formalna i predylekcja do stosowania zbliżonych rozwiązań strukturalnych – a więc coś, co nazwalibyśmy składnią języka stylowego – a drugim poziomem jest daleko idąca zbieżność repertuaru motywów, czyli wokabularza form występujących w różnych układach, ale w podobnym sensie kompozycyjnym.

To jednak odrobinę za mało, by bez potwierdzenia w źródłach pisanych zakładać identyczność projektanta czy choćby części lapicydów odpowiedzialnych za portale w Krakowie i Koszycach, jak to ostatnio uczynił Tim



7. Koszycy, kościół św. Elżbiety, fasada zachodnia. Fot. J. Adamski

Juckes²⁵. Nie da się bowiem ukryć, że kamieniarka górno-węgierskiej fary odznacza się znacznie większą wirtuozerią, śmiałością ażurowych konstrukcji, a także nieco wyższą jakością wykonania²⁶. Z tego względu bezpieczniej jest

przyjąć założenie o bezpośrednim związku genetycznym analizowanych portali, ale bez tożsamości ich architektów i wykonawców.

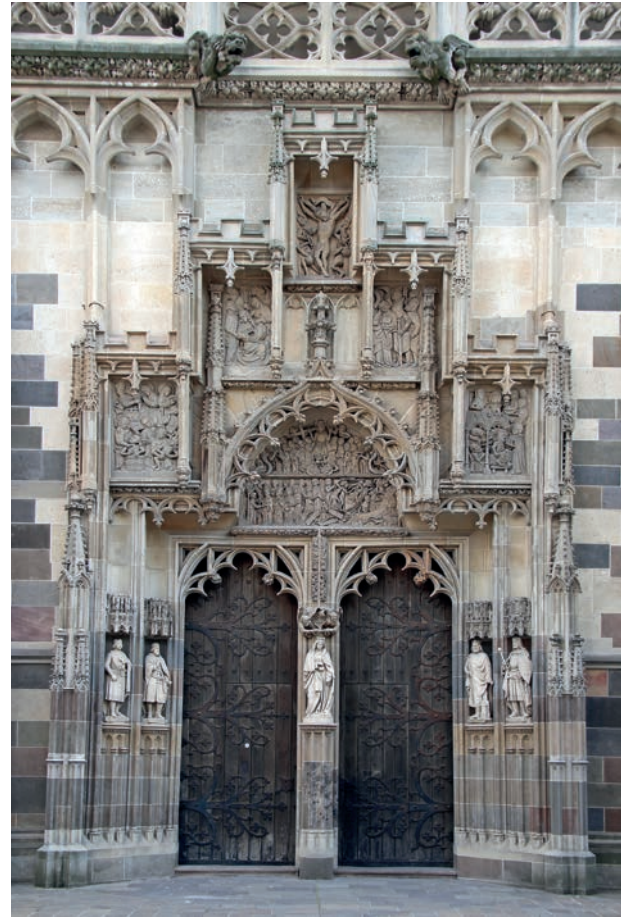
Kluczowe jest jednak pytanie o kierunek tej zależności, bo to właśnie ta kwestia najbardziej rozpalala umysły dotychczasowych badaczy. Jak zaznaczyłem we wstępie,

²⁵ Por. T. JUCKES, *The Parish and Pilgrimage Church*, s. 203–205 (jak w przyp. 5).

²⁶ Jednak to wszystko do pewnego stopnia może też wynikać z wyboru w Koszycach łatwiejszego w obróbce materiału budowlanego – piaskowca, podczas gdy na Kazimierzu pracowano w znacznie twardszym i bardziej niewdzięcznym wapieniu.



8. Koszyce, kościół św. Elżbiety, portal zachodni. Fot. J. Adamski



9. Koszyce, kościół św. Elżbiety, portal północny. Fot. J. Adamski

jestem przekonany o chronologicznym pierwszeństwie portali z kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu, które należy uznać za jedno z kluczowych źródeł inspiracji dla mistrza z Koszyc. Maria Krasnowolska celnie zauważyła, że „w porównaniu z portalami koszyckimi krakowskie mają bezwzględnie pewniejszą podstawę źródłową”²⁷. Paradoksalnie jednak, największe kontrowersje w dotychczasowej literaturze wzbudzała bezwzględna chronologia południowej nawy i kruchty małopolskiego kościoła, podczas gdy datowanie najstarszych partii fary w Koszycach przyjmowano bez większych zastrzeżeń, i to mimo niemal całkowitego braku źródeł pisanych. Warto rozpocząć od tej drugiej kwestii, bowiem niedawna książka Tima Juckesa zebrała i uporządkowała wszystkie dane na temat górnowiąskiego kościoła, czego rezultatem było przekonujące wydzielenie i datowanie faz budowlanych tej wspaniałej świątyni.

Jedynym źródłem, które bezpośrednio odnosi się do początkowego etapu prac przy farze w Koszycach jest bulla Bonifacego IX z 1 marca 1402 r. Mowa jest w niej o pożarze starego i rozpoczęciu budowy nowego kościoła, jeszcze dalekiego od ukończenia: „[...] parochialis ecclesia [...] olim combusta et de novo per Christicolis inibi commemorantes

erecta et nundum completa existat”. Projekt ten wymagał wielkich nakładów finansowych: „[...] pro consummatione operis huiusmodi et reedificatione et reparationem ecclesie predictae indigere videatur expensis non modicum sumptuosis”. Z tego względu papież udzielał odpustu wszystkim wiernym, którzy zechcą wesprzeć to czcigodne dzieło:

Nos cupientes ut ecclesia ipsa decentius reparetur, consumetur et etiam congruis honoribus frequentetur, omnibus vere penitentibus et confessis, qui [...] ad reparationem, conservationem et fabricam ecclesie predictae manus porrexerint adiutrices, illas videlicet indulgentias et remissiones peccatorum concedimus²⁸.

Pożar starej budowli miał miejsce najpóźniej w 1398 r., bowiem w liście datowanym na 2 stycznia kolejnego roku król Zygmunt Luksemburski potwierdzał przywileje Koszyc, które bardzo ucierpiały w wielkim pożarze: „[...] civitatem nostram Cassoviensem per ignis voraginem aliisque diversis aerumnarum calamitatibus flagellatam”²⁹. Tim Juckes oraz liczni wcześniejsi autorzy założyli jednak, że uszkodzenie starego kościoła miało miejsce

²⁷ M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów*, s. 38 (jak w przyp. 2).

²⁸ Cyt. za: T. JUCKES, *The Parish and Pilgrimage Church*, s. 232 (jak w przyp. 5).

²⁹ Cyt. za: *ibidem*, s. 55.



10. Koszyce, kościół św. Elżbiety, portal południowy. Fot. J. Adamski



11. Koszyce, kościół św. Elżbiety, połączenie ościeży i tympanonu w portalu zachodnim. Fot. J. Adamski



12. Kraków, kościół św. Katarzyny na Kazimierzu, gmerk architekta w nawie południowej. Fot. J. Adamski



13. Kraków, kościół św. Katarzyny na Kazimierzu, sklepienie kruchty. Fot. M. Maślanka

jeszcze w latach 80. XIV w., a budowa obecnej świątyni rozpoczęła się około 1390 r.³⁰

Do pierwszej fazy prac, przerwanej zapewne w początku XV w., zaliczają się dolne partie murów obwodowych większej części budowli, po stronie południowej i zachodniej mniej więcej do wysokości nasad zwieńczenia portali, zaś po stronie północnej nieco poniżej tej linii. Sándor Tóth i Tim Juckes wykazali, że kompozycja ich ościeży, choć bogata, nie odznacza się żadnym nowatorskim rysem, znajdując bliskie analogie w nie tak odległych dziełach z końca XIV w. – w portalach kościoła Mariackiego w Budzie (po 1384) i fary w Nowej Wsi Spiskiej (przed 1393)³¹. O cezurze etapów budowy na tym właśnie poziomie świadczą też obserwacje czysto techniczne. Dolna partia murów wzniesiona jest z andezytu, zaś powyżej linii nadproży portali zachodniego i południowego – z szarżółtego piaskowca [il. 7]. Tim Juckes zauważył też, że tympanon z przedstawieniem *Modlitwy w Ogroju* nad wejściem w fasadzie zachodniej jest niezbyt dokładnie dopasowany do ościeży, których najwęższy segment nie znajduje kontynuacji w profilowaniu archiwolty³² [il. 11].

³⁰ Ibidem, s. 53–86.

³¹ S. TÓTH, *Kaschau, Elisabethkirche*, s. 119–121 (jak w przyp. 4); T. JUCKES, *The Parish and Pilgrimage Church*, s. 67–70 (jak w przyp. 5).

³² T. JUCKES, *The Parish and Pilgrimage Church*, s. 69–70 (jak w przyp. 5).

Wymiana ekipy budowlanej, zatrudnienie nowego mistrza i gruntowna rewizja pierwotnego projektu budowli miały miejsce zapewne już po wystawieniu papieskiej buli odpustowej, w której podkreślono nieukończony stan kościoła. Mogło to nastąpić około 1405 r. Do rozpoczętego wówczas etapu prac bez wątpienia należą wspaniałe zwieńczenia wszystkich portali fary. Zdaniem monografisty budowli, mogły one być gotowe w połowie, względnie pod koniec drugiej dekady XV stulecia, bowiem ewidentnie „koszyckimi” formami odznaczają się również zwykłe portale korpusu kościoła św. Mikołaja w siedmiogrodzkim Klużu, wznoszone od lat 20. XV w.³³

Natomiast w przypadku krakowskiego kościoła Augustianów-Eremitów na Kazimierzu *terminus post quem* dla początku budowy jego nawy południowej, czyli najstarszej części korpusu, wyznacza konsekracja chóru („chorum cum summo altari”³⁴) w 1378 r.³⁵ Rozpoczęcie prac od

³³ Idem, *Sigismund and Košice*, s. 412–415 (jak w przyp. 5); idem, *The Parish and Pilgrimage Church*, s. 105–109 (jak w przyp. 5).

³⁴ Cyt. za: W. KOLAK, *Klasztor Augustianów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie do połowy XVI wieku. Fundacja, rozwój uposażenia i rola kulturalna*, Kraków 1982, s. 24–25.

³⁵ M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów*, s. 24, 27 (jak w przyp. 2); P. CROSSLEY, *Gothic Architecture in the Reign of Kasimir the Great. Church Architecture in Lesser Poland 1320–1380*, Kraków 1985, s. 148–151; T. WĘCŁAWOWICZ, *Fazy budowy kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu. Część I: Prezbiterium*, „Rocznik Krakowski”, 54, 1988,



14. Kraków, kościół św. Katarzyny na Kazimierzu, północno-zachodnia służka narożna i nasada żeber sklepienia kruchty. Fot. J. Adamski

tej właśnie strony nie może dziwić, bowiem elewacja tej nawy funkcjonowała *de facto* jako reprezentacyjna fasada kościoła, skierowana w stronę procesjonalnej drogi do sanktuarium św. Stanisława na Skałce³⁶ [il. 4]. Rzucająca się w oczy zmiana materiału z cegły uzupełnianej ciosem, z której wzniesiono prezbiterium, na technikę w całości kamienną, a także diametralna różnica stylu między tymi partiami świątyni, nie pozostawiają wątpliwości, że stary warsztat został rozwiązany, a na jego miejsce zatrudniono kolejnego architekta i nowy zespół kamieniarzy. Jak dowodził Marcin Szyma, miało to miejsce zapewne w połowie lat 80. XIV w.³⁷, ale nie można też wykluczyć daty bliższej rokowi 1380. Niestety, źródła nie przekazały imienia tego mistrza, ale ostentacyjne upamiętnienie jego osoby, a tym samym jego architektonicznych zasług,

s. 59–71; idem, *Gotyckie bazyliki Krakowa*. „Czyli można konstrukcję kościołów krakowskich XIV wieku uważać za cechę specjalną ostrołuku w Polsce?”, Kraków 1993, s. 11; idem, *Kościół pw. św. Katarzyny i Małgorzaty oraz klasztor Augustianów Eremitów*, [w:] *Architektura gotycka w Polsce*, red. T. Mroczko, M. Arsyński, t. 2, *Katalog zabytków*, red. A. Włodarek, Warszawa 1995, s. 126; M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 22 (jak w przyp. 2); idem, *Z badań*, s. 160 (jak w przyp. 2).

³⁶ W. KOLAK, *Klasztor Augustianów*, s. 68 (jak w przyp. 34); M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 24, 32–33 (jak w przyp. 2).

³⁷ M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 45 (jak w przyp. 2).

stanowi ujęta gzymsowym obramieniem tarcza z gmerkiem, umieszczona wewnątrz kościoła nad wejściem do kruchty³⁸, a więc na „odwrociu” jej wspianego portalu [il. 12].

Trzeba wyraźnie podkreślić, że większa część nawy południowej, to jest jej wschodnia i południowa ściana obwodowa wraz z kruchtą i portalami, to założenie w pełni jednorodne, wykonane przez ten sam warsztat³⁹. Świadczą o tym niezbitie powtarzające się na ich murach znaki kamieniarskie, zinwentaryzowane przez Marcina Szymę. Najwięcej z nich występuje na kamiennej okładzinie kruchty oraz wschodniego przęsła nawy, od którego rozpoczęła się budowa korpusu⁴⁰. Oględziny murów tej części kościoła dowodzą, że oba portale są integralną częścią struktury architektonicznej. Szczególnie dobrze widać to w przypadku obramienia wewnętrznego, którego zewnętrzne części składowe odkute są z jednego bloku kamienia wraz z ciosami, które tkwią w licu ściany. Trzeba też zauważyć, że wtórne wprawienie tak przestrzennego, wielopłaszczyznowego portalu w gotowe już mury byłoby technicznie niemożliwe, chyba że pod warunkiem całkowitej rozbioru tej ściany i jej ponownej budowy wraz z portalem⁴¹.

Jestem przekonany, że kruchta jest elementem pierwotnego projektu tej części kościoła. Ciągłość jej murów naziemnych i ścian przyległych przęsła nawy nigdy nie budziła wątpliwości badaczy. W trakcie przedwojennych badań archeologicznych Maria Krasnowolska zauważyła jednak, że fundamenty przedsionka są wyraźnie dobudowane do fundamentów nawy, co uznała za dowód na nieco późniejszą metrykę kruchty⁴². Marcin Szyma stwierdził natomiast, że nieprzewiązanie murów fundamentowych kruchty „świadczy tylko, że pierwotny plan kościoła [...] nie przewidywał jej budowy”, ale powstała ona już w trakcie stawiania naziemnych partii nawy⁴³. Paradok-

³⁸ W. ŁUSZCZKIEWICZ, *Kościół św. Katarzyny*, s. 35 (jak w przyp. 2); M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów*, s. 38 (jak w przyp. 2); M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 28–29 (jak w przyp. 2); A. GRZYBKOWSKI, *Architektura*, s. 103 (jak w przyp. 2); idem, *Gotycka architektura*, s. 124 (jak w przyp. 2).

³⁹ Podkreślał to już Władysław Łuszczkiewicz; zob. W. ŁUSZCZKIEWICZ, *Kościół św. Katarzyny*, s. 31 (jak w przyp. 2). Po nim także: M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów*, s. 34–36 (jak w przyp. 2); M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 29–35 (jak w przyp. 2); idem, *Z badań*, s. 160–161 (jak w przyp. 2).

⁴⁰ M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 34–35, 45 (jak w przyp. 2); idem, *Z badań*, s. 160–161, 166 (jak w przyp. 2). W zachodniej części nawy południowej liczba znaków występujących na murach kruchty i przęsła wschodnich wyraźnie maleje. Zdaniem Marcina Szymy świadczy to o częściowej reorganizacji warsztatu i jego zmiennym składzie osobowym, warunkowanym problemami natury finansowej.

⁴¹ Zob. też: idem, *Z badań*, s. 160–161 (jak w przyp. 2).

⁴² M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów*, s. 34 (jak w przyp. 2).

⁴³ M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 33 (jak w przyp. 2). Zob. też: idem, *Z badań*, s. 160–161 (jak w przyp. 2); idem, *Kilka uwag*, s. 263 (jak w przyp. 2).



15. Kraków, kościół Bożego Ciała na Kazimierzu, portal zachodni. Fot. J. Adamski

salnie jednak, fakt dostawienia fundamentów portyku do fundamentu południowej ściany obwodowej kościoła może świadczyć właśnie o pierwotności jego projektu. Gdyby bowiem początkowo nie przewidywano wzniesienia kruchty, na granicy wszystkich przęseł musiałyby znaleźć się prostopadłe przypory, a trudno przypuszczać, by dla każdej z nich zakładano osobny fundament, dobudowywany do ławy fundamentowej podpieranej przez nie ściany. Można więc ostrożnie przypuszczać, że zauważona przez Marię Muszyńską-Krasnowolską dylatacja w podziemnej partii murów świadczy tylko o etapowym

procesie zakładaniu fundamentów, a nie wtórności decyzji o budowie kruchty. Gdyby tak było, fundamenty przedsionka zostałyby dostawione do ław fundamentowych pierwotnie planowanych tu przypór⁴⁴.

⁴⁴ Natomiast Marcinowi Szymie można przyznać rację w stwierdzeniu, że niewyjaśniona pozostaje funkcja niewielkiej wnęki (obecnie niewidocznej), która w połowie jest przecięta przez wschodnią sterczynę przy styku kruchty z murem nawy. Jak zauważył badacz, nawet gdyby kruchta nie była pierwotnie planowana, otwór



16. Kraków, klasztor Augustianów-Eremitów na Kazimierzu, portal sieni we wschodnim skrzydle klasztoru. Fot. J. Adamski

Przypomnijmy, że w celu podparcia późnego datowania analizowanej tu kamieniarki kazimierskiego kościoła na 30. i 40. lata XV w., Tim Juckes wysunął hipotezę o dwufazowości wspaniałego portalu nawy południowej, którego zwieńczenie miałoby powstać dopiero z inicjatywy biskupa Zbigniewa Oleśnickiego wraz z budową całej kruchty, o czym świadczyłyby jego herby na zwornikach gwiaździstego sklepienia [il. 13]. Jako argument przemawiający za wtórną rozbudową pierwotnie skromniejszego portalu badacz przytoczył fakt niezgodności profilowań w partii dolnego nadwieszenia otworu wejściowego⁴⁵. Wywody te jednak są z gruntu błędne. Wskazywałem już na jednorodność struktury architektonicznej ścian nawy i kruchty oraz ich kamieniarskiej dekoracji. Jeśliby omawiany portal miał pozostawać nieukończony aż po drugą ćwierć XV w., musiałoby to oznaczać, że w tym przęśle przez kilka dekad znajdowała się wyrwa w murze obwodowym.

Poza tym, już dla Władysława Łuszczkiewicza było oczywiste, że przekrycie kruchty jest wtórne względem jej

murów, a galero na środkowym zworniku wyznacza dla niego *terminus post quem* na 1449 r., kiedy to Zbigniew Oleśnicki został kardynałem. Analizując żebra sklepienne, badacz słusznie zauważył, że „grube ich profile, właściwe budowlom z XV wieku, nie dorównują subtelnością i starannością wykonania innym analogicznym częściom sklepienia, pochodzącym z końca XIV wieku”⁴⁶. Z pewnością miał on na myśli pierwotne, niżej przebiegające żebra tarczowe, a także skute zakończenia pojedynczych służek narożnych, które nieorganicznie zestawiono z nasadami żebier obecnej konstrukcji gwiaździstej⁴⁷ [il. 14]. Nie ma jednak wystarczających podstaw by stwierdzić, jak tego chciał Władysław Łuszczkiewicz i inni badacze, że sklepienie to zastąpiło domniemane przekrycie pierwotne⁴⁸, rzekomo zniszczone w trzęsieniu ziemi z 1443 r., kiedy to bez wątpienia zawaliło się przekrycie chóru⁴⁹. Jak podkreślił Marcin Szyma, przed 1449 r. kruchta mogła po prostu nie mieć sklepienia⁵⁰, co wobec trudności finansowych, które dość szybko objawiły się przy budowie korpusu, nie byłoby niczym zaskakującym. Tego jednak po prostu nie da się ustalić, obie opcje są bowiem równie prawdopodobne.

W kontekście hipotezy Tima Juckesa trzeba też podkreślić, że późniejszego przekształcenia portalu w kruchcie w żaden sposób nie dowodzi niezgodność profilowania między ościeżami a nadwieszoną archiwoltą. Wręcz przeciwnie – jest to jeden z najbardziej znamienitych wyróżników stylu kazimierskiego mistrza, który miał wyraźną predylekcję do rozwiązań ozdobnych, a przy tym manierycznych, o nierzadko zaskakującym charakterze⁵¹. Wyprowadzenie profilu wałkowego z szerokiej wklęsli w analizowanym portalu występuje nie tylko przy dolnym, ale i przy kolejnym nadwieszeniu łuku otworu wejściowego [il. 2], a przenikanie się form jest charakterystyczne dla całego projektu. Równie

⁴⁶ W. ŁUSZCZKIEWICZ, *Kościół św. Katarzyny*, s. 38 (jak w przyp. 2).

⁴⁷ Por.: M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów*, s. 34 (jak w przyp. 2); M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 27 (jak w przyp. 2).

⁴⁸ Por.: W. ŁUSZCZKIEWICZ, *Kościół św. Katarzyny*, s. 38 (jak w przyp. 2); *Katalog zabytków*, s. 106 (jak w przyp. 20); M. WALCZAK, *Działalność fundacyjna biskupa krakowskiego, kardynała Zbigniewa Oleśnickiego*, „Folia Historiae Artium”, 28, 1992, s. 69; M. SZYMA, *Kilka uwag*, s. 258 (jak w przyp. 2); idem, *Z badań*, s. 161 (jak w przyp. 2).

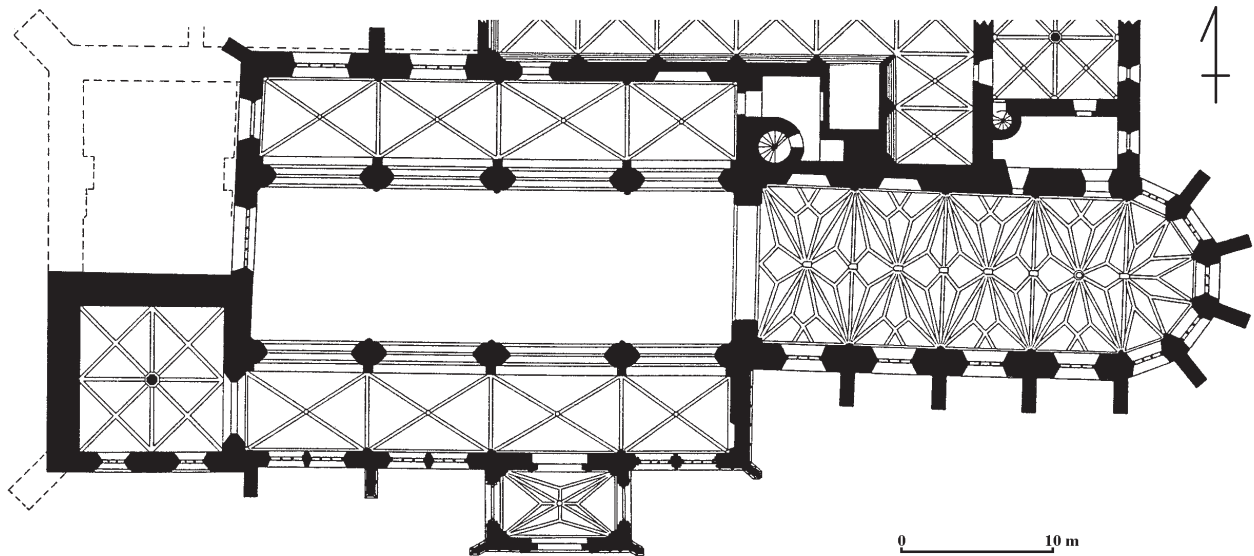
⁴⁹ J. DŁUGOSZ, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 11–12: 1431–1444, red. G. Wyrozumski et al., Varsaviae 2001, s. 289: „Quinta mensis Iunii [1443] generalis terre motus presertim in Polonia, Hungarie et Bohemie Regnis et partibus vicinis adeo validus exortus est [...]. Testudo monasterii Sancte Catherine fratrum beati Augustini Heremitarum in Casimiria motu illo in terram nocte decidit et plura alia loca motu terre ruinata sunt”. Zob. też: J. ADAMSKI, *Nurty stylowe późnogotyckich sklepień w Krakowie. Przekrycia chórów kościołów Mariackiego, Augustianów i Dominikanów*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 75, 2013, nr 2, s. 175–212.

⁵⁰ M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 27, 37–38 (jak w przyp. 2).

⁵¹ Por. ibidem, s. 27.

ten zostałby przesłonięty przez przyporę na granicy przęsła; zob. M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 33 (jak w przyp. 2).

⁴⁵ Por. T. JUCKES, *The Parish and Pilgrimage Church*, s. 204–205, 213 (jak w przyp. 5).



17. Kraków, kościół św. Katarzyny na Kazimierzu, rzut. Rys. J. Adamski wg pomiaru w: *Architektura gotycka*, il. 204

znaczące jest, że zasada niezgodności pionowych i poziomych profilowań oraz krzyżowanie się portalowych lasek jest najbardziej specyficzną cechą grupy późnogotyckich, schodkowych obramień wejściowych w Małopolsce, które powstawały aż po początek XVI w.⁵² Jednego z pierwszych przykładów zastosowania takiej właśnie zasady kompozycji ościeży dostarcza też ostrołukowo zamknięta oprawa wejścia zachodniego nieodległej fary Bożego Ciała na Kazimierzu, którą można datować na pierwsze lata XV w.⁵³ [il. 15]. Ten specyficzny typ portalu swe źródła ma właśnie na Kazimierzu, i to nie tylko w obramieniach wejść w kruchcie kościoła Augustianów, ale również w trzech portalach, które dekorują budynek klasztoru [il. 16]. Nie ulega wątpliwości, że jest to dzieło tego samego warsztatu, który odpowiadał za budowę nawy południowej i jej kruchty⁵⁴.

Wreszcie, trudno się też zgodzić ze stwierdzeniem Tima Juckesa, że nadwieszono triady pinakli wprowadzono po to, by maskowały nieorganiczne połączenie nieprzystających do siebie partii portalu⁵⁵. Wręcz przeciwnie, poza oczywistą funkcją dekoracyjną, ich projektowy sens polega właśnie na podkreśleniu węzłowych punktów kompozycji obramienia, a więc miejsc rozszczepienia archiwolty i kolejnych jej nadwieszeń. Wszystko to potwierdza przedstawione już wyżej stwierdzenie, że projekt południowej nawy i kruchty kościoła Augustianów na Kazimierzu jest dziełem jednego mistrza i jest w pełni jednorodny. Kluczowe jest więc teraz ustalenie, kiedy zakończyła się budowa tej partii świątyni.

Wbrew zastrzeżeniom zgłaszanym przez Ernő Marosiego i Tima Juckesa⁵⁶, jestem przekonany o słuszności poglądu, że *terminus ante quem* dla ukończenia murów obwodowych nawy południowej i jej portyku wyznacza początek prac przy kaplicy św. Moniki, zwanej też Węgierską, która stanęła na fundamentach piątego, niezrealizowanego przęsła korpusu⁵⁷ [il. 17]. Oratorium to było fundacją wojewody siedmiogrodzkiego Ścibora ze Ściborzyc, jednego z najpotężniejszych magnatów w Królestwie Węgierskim i całej Europie Środkowej⁵⁸. Dowiadujemy

⁵² Zob.: Z. BOCHENSKI, *Dwór obronny w Dębnie*, Kraków 1926, s. 32–48; Z. ŚWIECHOWSKI, *Regiony w późnogotyckiej architekturze Polski*, [w:] *Późny gotyk. Studia nad sztuką przełomu średniowiecza i czasów nowych. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki Wrocław 1962*, Warszawa 1965, s. 132–136; K. CZYŻEWSKI, M. WALCZAK, *Uwagi o późnogotyckim detalu architektonicznym na zamku w Dębnie koło Wojnicza*, [w:] *Zamek i dwór w średniowieczu od XI do XV wieku. Materiały XIX Seminarium Mediewistycznego*, red. J. Wiesiołowski, J. Kowalski, Poznań 2001, s. 39–40; A. GRZYBKOWSKI, *Gotycka architektura*, s. 174–179, 184–185 (jak w przyp. 2).

⁵³ V. MENCL, *Vzťahy*, 46–47 (jak w przyp. 3); M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów*, s. 44 (jak w przyp. 2); M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 41–43 (jak w przyp. 2). Zob. też: T. WĘCŁAWOWICZ, *Fazy budowy kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu. Wiek XIV i XV*, „Rocznik Krakowski”, 52, 1986, s. 19–29.

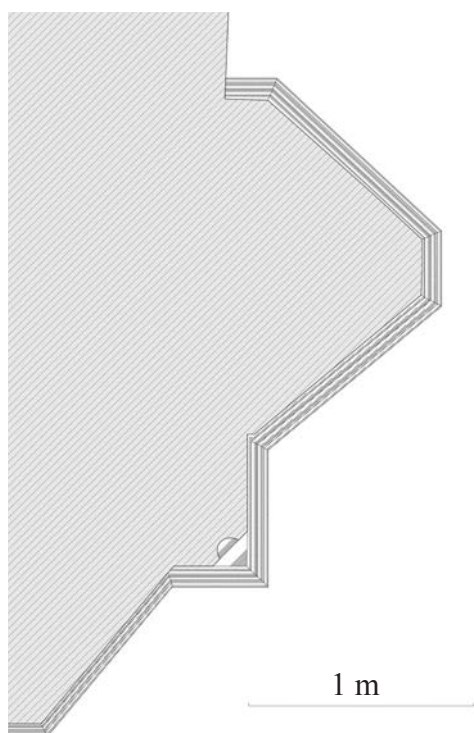
⁵⁴ M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów*, s. 29–31 (jak w przyp. 2); M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 32 (jak w przyp. 2); A. GRZYBKOWSKI, *Gotycka architektura*, s. 129 (jak w przyp. 2).

⁵⁵ Por. T. JUCKES, *The Parish and Pilgrimage Church*, s. 204 (jak w przyp. 5).

⁵⁶ Por.: E. MAROSI, *Die zentrale Rolle*, s. 66 (jak w przyp. 4); T. JUCKES, *The Parish and Pilgrimage Church*, s. 213 (jak w przyp. 5).

⁵⁷ M. MUSZYŃSKA-KRASNOWOLSKA, *Kościół św. Katarzyny* (jak w przyp. 2); M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów*, s. 31 (jak w przyp. 2); M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 22–24, 46 (jak w przyp. 2).

⁵⁸ Zob. ostatnio: S.A. SROKA, *Polacy na Węgrzech za panowania Zygmunta Luksemburskiego 1387–1437*, Kraków 2001, s. 73–115; D. DVOŘÁKOVÁ, *Rytier a jeho král. Stibor zo Stiboric a Žigmund Luxemburský. Sonda do života stredovekého uhorského šľachtica, s osobitným zreteľom na územie Slovenska*, Bratislava 2003.



18. Kraków, kościół św. Katarzyny na Kazimierzu, rzut zachodniego półfilara nawy południowej i ościeża arkady kaplicy Ścibora. Rys. M. Krzywka

się o tym z dokumentu z 1422 r., w którym wymieniony jest ogród klasztorny między piekarnią a kaplicą Ścibora („capella magnifici domini pye memorie Stiborii”)⁵⁹, sprzedawany przez konwent augustianów rodzinie Lanc-korońskich⁶⁰. Możliwość zmarł w 1414 r., a na krótko przed śmiercią podjął zamiar fundacji przeoratu kanoników regularnych w należącym do niego Nowym Mieście nad Wągiem, urzeczywistniony przez jego syna⁶¹. Z tego względu należy zgodzić się z Marią Krasnowolską, i to mimo obiekcji Wacława Kolaka⁶², że fundacja kazimier-

skiego oratorium jest prawdopodobna około lat 1402–1405, kiedy to Ścibor bywał często w Krakowie jako poseł Zygmunta Luksemburskiego⁶³. Jak ostatnio stwierdził Marcin Szyma, jest to najpóźniejszy możliwy czas fundacji kaplicy, jeśli weźmiemy pod uwagę koleje życia polsko-węgierskiego magnata. Nie można przy tym wykluczyć, że miało to miejsce jeszcze pod koniec XIV w.⁶⁴

Założenie, że budowa kaplicy Węgierskiej nastąpiła po ukończeniu wschodniej i południowej ściany nawy południowej wynika przede wszystkim z faktu, że w takiej właśnie kolejności przebiegała budowa tej części kościoła, o czym świadczy postępujące ku zachodowi uproszczenie form dekoracji architektonicznej poszczególnych przęseł⁶⁵. Co istotne, ze stopniową budową południowego muru obwodowego korpusu szło też w parze sukcesywne wznoszenie arkad międzynawowych. Ostatnio udowodnił to Piotr Pajor, który odnotował wyraźnie słabszą jakość wykonania ostatniej od zachodu pary przylegających do filarów pinakli, co idzie w parze ze zmniejszającą się dekoracyjnością kolejnych odcinków muru zewnętrznego⁶⁶ [il. 4].

Ostateczne potwierdzenie konstatacja ta zyskuje w nietypowym, uproszczonym ukształtowaniu zachodniego półfilara nawy południowej, na którym opiera się nasada arkad międzynawowych⁶⁷ [il. 18–19]. W przeciwieństwie do pozostałych podpór, które mają rzut nieregularnych, wydłużonych dwunastoboków [il. 20], zachodnia nasada arkad międzynawowych nawy południowej spoczywa na półfilarze o przekroju trójkąta ze ściętym wierzchołkiem, co spowodowało konieczność oparcia części profilowań

misjami dyplomatycznymi o prokryżackim charakterze, jest nacechowany narodowościowymi uprzedzeniami. Jaki ma to bowiem związek z fundacją o charakterze dewocyjnym, uczynioną na rzecz mendykanckiego konwentu, który przybył do Krakowa z luksemburskiej Pragi? Czy kazimierscy augustianie odmówiliby Ściborowi możliwości wystawienia kaplicy za jego własne fundusze tylko dlatego, że posłował on w interesie sprzyjającego Krzyżakom Zygmunta Luksemburskiego? Jest to myślenie ahisteryczne, na dodatek sprzeczne z typową dla późnego średniowiecza postawą mendykanatów. Na ten temat zob. C. Bruzelius, *Preaching, Building, and Burying. Friars and the Medieval City*, New Haven–London 2014.

⁶³ M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów*, s. 31 (jak w przyp. 2). Zob. też: M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 24, 46 (jak w przyp. 2); idem, *Kilka uwag*, s. 258 (jak w przyp. 2).

⁶⁴ M. SZYMA, *Sepulchral Functions*, s. 87–88 (jak w przyp. 60).

⁶⁵ Idem, *Nawa południowa*, s. 30, 33 (jak w przyp. 2).

⁶⁶ P. PAJOR, *Pinakle*, s. 67–69 (jak w przyp. 2).

⁶⁷ Odmienność tego półfilara odnotował Marcin Szyma, ale nie zinterpretował tej obserwacji; por. M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 27 (jak w przyp. 2). Natomiast Władysław Łuszczkiewicz w dość naiwny sposób tłumaczył uproszczenie rzutu tej podpory niedostępnością ciosów o rozmiarach wystarczających na odkucie półfilara, który odpowiadałby formie pozostałych podpór międzynawowych; por. W. ŁUSZCZKIEWICZ, *Kościół św. Katarzyny*, s. 36 (jak w przyp. 2).

⁵⁹ *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej. Część II: 1415–1450*, red. S. KURAŚ, Lublin 1973, s. 69–71.

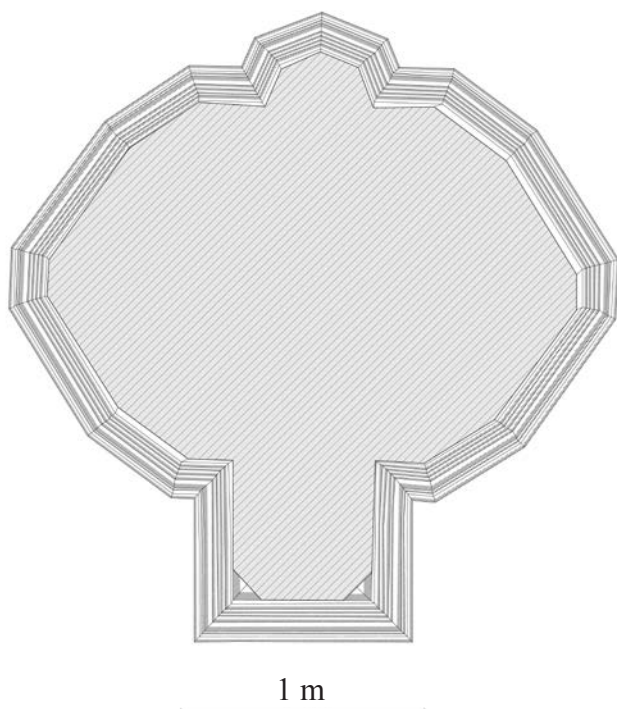
⁶⁰ W. ŁUSZCZKIEWICZ, *Kościół św. Katarzyny*, s. 17 (jak w przyp. 2); M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów*, s. 31 (jak w przyp. 2); T. WĘCŁAWOWICZ, *Kościół p.w. św. Katarzyny*, s. 126 (jak w przyp. 35); M. SZYMA, *Sepulchral Functions of Augustinian Church and Friary in Cracow until the Early 16th Century*, „Epigraphica & Sepulchralia. Fórum epigrafických a sepulkralnych studií”, 7, 2016, s. 87.

⁶¹ Zob.: E. MAROSI, *Centralizujúce tendencie v architektúre Uhorska okolo roku 1400*, [w:] *Pocata Václavovi Menclovi. Zborník štúdií k otázkam interpretácie stredoeuropského umenia*, red. D. Bořutova, S. Ořiško, Bratislava 2000, s. 153–156; Z. JÉKELY, *Die Rolle der Kunst in der Repräsentation der ungarischen Aristokratie unter Sigismund von Luxemburg*, [w:] *Sigismundus Rex*, s. 305 (jak w przyp. 4).

⁶² Por. W. KOLAK, *Klasztor Augustianów*, s. 301–310 (jak w przyp. 34). Argument badacza, że fundacja kaplicy nie wydaje się prawdopodobna w okresie, gdy Ścibor bywał w Krakowie z luksemburskimi



19. Kraków, kościół św. Katarzyny na Kazimierzu, arkada wejściowa kaplicy Ścibora. Fot. J. Adamski



20. Kraków, kościół św. Katarzyny na Kazimierzu, rzut filara między-nawowego nawy południowej. Rys. M. Krzywka

arkadowych archiwolt na dodatkowych, nadwieszonych konsolach. Półfilar ten odróżnia się także formą cokołu, który w porównaniu z resztą podpór jest wyższy, a przy tym zakończony jest mniej wydatnym, delikatniej profilowanym gzymsem. Przyczyny tej odmienności nie są jednak trudne do wyjaśnienia. Otóż forma tego półfilara wynika z uzgodnienia jego rzutu z prostym, ukośnym rozglieniem szerokiej arkady, wiodącej z nawy południowej do kaplicy Węgierskiej. Ta zaś koresponduje z analogicznym sposobem opracowania otworów okiennych w dwóch zachodnich przęśłach tejże nawy. Decydująca jest tu obserwacja, że omawiany półfilar stanowi konstrukcyjną całość z północnym gładem kaplicznej arkady – wspólny jest ich cokół, wszystkie ciosy tworzą tu równe warstwy, a niektóre z nich, o „przełamanym” rzucie, dosłownie łączą te dwa elementy architektoniczne [il. 19].

Oznacza to, że do wznoszenia arkady kaplicy Ścibora, stanowiącej zachodnie zamknięcie nawy południowej, musiano przystąpić po ukończeniu muru obwodowego i wszystkich (poza ostatnią) arkad tej nawy⁶⁸. Był to w dziejach budowy kościoła moment krytyczny, wtedy bowiem ostatecznie zdecydowano się na skrócenie korpusu o jedno przęsło, co niewątpliwie musiało wynikać z trudności natury finansowej. W tej partii budowlI widać najwięcej niekonsekwencji i niewytłumaczalnych rozwiązań architektonicznych. I tak, służka w południowo-zachodnim narożniku nawy głównej ma do wysokości nasady arkady międzynawowej odosobnioną formę wiązki trzech wałków o przekroju gruszkowym, a dopiero



21. Kraków, kościół św. Katarzyny na Kazimierzu, służka w południowo-zachodnim narożniku nawy głównej. Fot. J. Adamski

powyżej nieorganicznie przechodzi w krótki segment wieloboczny, tak jak w pozostałych przęśłach zakończony dekoracyjnym pinaklem [il. 21]. Po wyznaczeniu rzutu kaplicy Ścibora rozpoczęto też montaż ościeży zewnętrznego portalu w zachodniej ścianie nawy głównej, ze względu na lokalizację tego oratorium wyraźnie przesuniętego z osi korpusu na północ, podobnie jak w przypadku znajdującego się powyżej okna⁶⁹ [il. 22]. Szybko jednak z wykonania tego portalu zrezygnowano. Rzuca się też w oczy, że mury obwodowe zachodniej części nawy północnej wymurowano niemal wyłącznie z użyciem kamienia łamanego, przetykanego większymi partiami z cegły, co stanowi o mniej starannym, a jednocześnie dużo tańszym sposobie prowadzenia dalszych prac przy korpusie. Przypomnijmy, że ich kontynuacja trwała bardzo długo, co dotyczyło przede wszystkim zakładania sklepień. Przekrycie nawy południowej założono z fundacji rodziny

⁶⁸ M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 33, 46 (jak w przyp. 2).

⁶⁹ W dotychczasowej literaturze uważano, że to budowa oratorium była powodem zaniechania prac przy zachodnim wejściu kościoła. Tymczasem powyższa obserwacja przekonyuje, że portal zaczęto wykonywać w czasie, gdy znana była już szerokość kaplicy. Natomiast nieznane są powody ostatecznej rezygnacji z wykonania tego wejścia do budowli; por.: ibidem, s. 23, 33; idem, *Sepulchral Functions*, s. 87 (jak w przyp. 60).



22. Kraków, kościół św. Katarzyny na Kazimierzu, elewacja zachodnia korpusu. Fot. J. Adamski



23. Praga, Wieża Staromiejaska Mostu Karola, dekoracja staromiejskiej strony drugiej kondygnacji. Fot. J. Adamski

Łanckorońskich zapewne w drugiej ćwierci XV w.⁷⁰, zaś sklepienie nawy głównej powstało dopiero w latach 1503–1505⁷¹.

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że wykonanie obu wsporniatych portali nawy południowej kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu miało miejsce przynajmniej kilka dobrych lat przed początkiem budowy kaplicy Ścibora ze Ściborzyc, fundowanej najpewniej w pierwszych latach XV w. Biorąc pod uwagę mierzący ponad 16 metrów odcinek dwóch zachodnich przęseł nawy południowej, ten dystans czasowy mógł wynosić przynajmniej pięć lat, jeśli nie więcej. Wszystko to oznacza, że drugi mistrz fary w Koszycach miał przed opracowaniem swoich projektów tej świątyni dostatecznie dużo czasu, aby poznać niepowtarzalną w swej formie, gotowe już portale południowe mozołnie budowanego kościoła Augustianów-Eremitów na Kazimierzu. Jeśli weźmiemy pod uwagę ściśle w późnym średniowieczu kontakty polityczne, handlowe i artystyczne Królestw Polski i Węgier, kulminujące za panowania Ludwika Wielkiego i Jadwigi, staje się wielce prawdopodobne, że ten anonimowy dla nas architekt pomysłowawcą kamieniarkę podkrakowskiego kościoła poznał osobiście, wykonując na miejscu lub zdobywając kopię utrwalonego na pergaminie projektu bądź przynajmniej szkicując najważniejsze rysy kompozycyjne kazimierskich obramień. One zaś stały się jednym z kluczowych źródeł inspiracji, które wykorzystał w zaprojektowaniu wybujałych w formie, prawdziwie wirtuozerskich zwieńczeń portali górnowęgierskiej fary, wykonywanych – jak chce tego Tim Juckes – od końca pierwszej dekady XV w.⁷²

Do wyjaśnienia pozostaje jeszcze jedno kluczowe zagadnienie – kwestia genezy ukształtowania portali małopolskiego kościoła. Przecież ani portale w Koszycach, ani te na Kazimierzu nie objawiły się w twórczej próżni, a choć ich projekty są przebiegiem geniuszu dwóch wybitnie indywidualnych osobowości artystycznych, to wyobraźnia ich musiała czerpać jakąś inspirację z ówczesnej sztuki, zresztą nie tylko architektonicznej.

W tym zakresie można stwierdzić, że przedstawione przez Tima Juckesa wywody na temat źródeł form obramień koszyckich, choć nie przyniosły żadnych konkretnych rozstrzygnięć, w dużej mierze zachowują aktualność również dla portali z Kazimierza – właśnie ze względu na swą ogólnikowość⁷³. W pierwszej kolejności trzeba stwierdzić, że bezpośrednim podłożem twórczości obu mistrzów, kazimierskiego i koszyckiego, jest twórczość architektoniczna szwabskiej rodziny Parlerów, z czynnym od 1356 r. w Pradze Piotrem na czele. W przypadku

kościół Augustianów świadczą o tym nie tylko obiegowe w tym kręgu rozwiązania dekoracyjne, jak okładzina elewacji w formie ślepych paneli maswerkowych, przyścienne arkadki o liliowych zakończeniach i motyw kratownicowo krzyżujących się laskowań⁷⁴, ale również specyficzne formy, nielicznej tu co prawda, rzeźby architektonicznej. Wystarczy podkreślić, że plastyczną formę wmurowanego we wschodnią ścianę nawy południowej wspornika z maską diabelską można wywodzić wprost z niezliczonych podobnych maskaronów, które dekorują chór katedry w Pradze⁷⁵.

Jednak twórczość Piotra Parlera i jego warsztatu, chociaż kipiąca niespotykaną inwencją, nie dostarcza wzorów ukształtowania obramienia portalowego, które byłyby decydujące dla projektu obu portali kościoła św. Katarzyny. Tu po raz kolejny można przytoczyć trafne spostrzeżenie Tima Juckesa, że już od połowy XIV w. klasycznogotycka w swej genezie formuła rozbudowanego portalu o wybujałej dekoracji architektonicznej i rzeźbiarskiej poddawana była niezwykle twórczym przekształceniom i formalnym innowacjom, w czym prym zdecydowanie wiodły główne centra artystyczne południowych krajów Cesarstwa. Proces ten szczególnie nasilił się na przełomie stuleci, a najlepszych jego przykładów dostarczają niezwykle portale Michaela Chnaba w Wiedniu, Maderna Gerthenera we Frankfurcie i Moguncji, Ulricha von Ensingen w Esslingen i Hansa von Burghausen w Landschut⁷⁶. Co znamienne, dla żadnego z nich nie da się wskazać konkretnego, bezpośredniego wzoru, bo po prostu takiego nie miały!

Bogactwo wymyślnych, wyrafinowanych form, predylekcja do komplikowania układu dekoracyjnych struktur oraz nacisk na inwencję twórczą i niepowtarzalność projektu to znamienne cechy najlepszej europejskiej architektury około 1400 r., w stosunku do której często używa się

⁷⁰ M. SZYMA, *Kilka uwag*, s. 266–269 (jak w przyp. 2).

⁷¹ M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów*, s. 32–33 (jak w przyp. 2); T. WĘCŁAWOWICZ, *Kościół p.w. św. Katarzyny*, s. 127 (jak w przyp. 35).

⁷² Por. T. JUCKES, *The Parish and Pilgrimage Church*, s. 109 (jak w przyp. 5).

⁷³ Por.: idem, *Sigismund and Košice*, s. 412–421 (jak w przyp. 5); idem, *The Parish and Pilgrimage Church*, s. 96–109 (jak w przyp. 5).

⁷⁴ Zob.: M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów*, s. 37–44 (jak w przyp. 2); M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 35–45 (jak w przyp. 2); T. WĘCŁAWOWICZ, *Gotyckie bazyliki*, s. 34–35 (jak w przyp. 35); P. PAJOR, *Pinnacle*, s. 59–69 (jak w przyp. 2). Parlerowskie źródła stylu mistrza z Koszyc omawiają natomiast: E. MAROSI, *Die zentrale Rolle* (jak w przyp. 4); S. TÓTH, *Kaschau, Elisabethkirche* (jak w przyp. 4); E. MAROSI, *Architektúra prvej polovice*, s. 214–223 (jak w przyp. 4); S. TÓTH, *Kaschau, Pfarrkirche* (jak w przyp. 4); T. JUCKES, *The Parish and Pilgrimage Church*, s. 95–149 (jak w przyp. 5).

⁷⁵ Zob.: A. MISIĄG-BOCHEŃSKA, *Ze studiów nad gotycką rzeźbą architektoniczną w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, 3, 1934/1935, s. 208; L. GEREVICH, *Mitteleuropäische Bauhöfen*, s. 254 (jak w przyp. 4); M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 37 (jak w przyp. 2). Wsporniki praskie reprodukowane są ostatnio w: J. KUTHAN, J. ROYT, *Katedrála sv. Víta, Václava a Vojtěcha. Svatyně českých patronů a králů*, Praha 2011, s. 219–299; P. CHOTĚBOR, P. MĚCHURA, *Katedrála sv. Víta a její výzdoba*, [w:] *Koruna království. Katedrála sv. Víta a Karel IV*, red. M. Bravermanová, P. Chotěbor, Praha 2016, s. 46–59.

⁷⁶ Zob.: T. JUCKES, *Sigismund and Košice*, s. 415–416 (jak w przyp. 5); idem, *The Parish and Pilgrimage Church*, s. 102–105 (jak w przyp. 5).



24. Norwich, katedra, *Drzwi Przeora* w północno-wschodnim narożniku krużganka. Fot. J. Adamski

etykiety „pięknego”, względnie „miękkiego stylu”⁷⁷. Świątynym *exemplum* tych tendencji jest artykulacja środkowej kondygnacji Wieży Staromiejskiej Mostu Karola w Pradze, zaprojektowana przez Piotra Parlera zapewne na po-

czątku lat 70. XIV w., a wykonana w następnej dekadzie [il. 23]⁷⁸. Linearna dekoracja, złożona z ukośnie ustawionych pinakli oraz kuliście i ukośnie prowadzonych gzymśów, stworzyła tu niemal „abstrakcyjną” kompozycję, która Klárze Benešovskiej przywiodła na myśl przekrój trójnawowej bazyliki, w której „wnętrzu” pomieszczono figury św. Wita oraz Karola IV i jego syna Wacława⁷⁹. Tak graficzny, a jednocześnie atektoniczny sposób poprowadzenia gzymśów, kontrastowo aplikowanych na gładką elewację, stanowi niewątpliwie istotny precedens dla wytwornej gry załamujących i krzyżujących się linii, wyznaczających kontury portali kruchty kościoła Augustianów-Eremitów

⁷⁷ Zob.: E. PILECKA, *Architektura około roku 1400 w Europie Środkowej: styl „twardy” czy styl „miękki” – zjawisko dwóch konwencji stylistycznych*, [w:] *Sztuka około 1400. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Poznań, listopad 1995*, t. 1, red. T. Hrankowska, Warszawa 1996, s. 49–86; K. BENEŠOVSKÁ, *Hlava druhá. 1310–1420*, [w:] *Velké dějiny země Koruny české. Tematická řada. Architektura*, red. P. Kratochvíl, Litomyšl–Praha 2009, s. 166–188; *Architecture 1400: „Revue de l’Art”*, 166, 2009, z. 4, *passim* (tematyczny numer czasopisma z artykułami D. Sandrona, T. Coomansa, C. Wilsona, K. Benešovskiej, L. Cavazzini, J. Domenge i Mesquida’y i S. Berger); M.C. SCHURR, *Der „Schöne Stil” in der Architektur um 1400*, [w:] *Das Konstanzer Konzil 1414–1418. Weltereignis des Mittelalters. Essays*, red. K.-H. Braun et. al, Darmstadt 2013, s. 171–174.

⁷⁸ Zob.: J. VITOVSKÝ, *K datování, ikonografii a autorství Staroměstské mostecké věže*, „Průzkumy Památek”, 1, 1994, z. 2, s. 15–44; J. KUTHAN, J. ROYT, *Karel IV. Císař a český král – vizionář a zakladatel*, Praha 2016, s. 153–158.

⁷⁹ K. BENEŠOVSKÁ, *Hlava druhá*, s. 165 (jak w przyp. 77).



25. Bezděz, kaplica zamkowa, portal w ścianie północnej. Fot. J. Adamski

na Kazimierzu oraz nieco późniejszych obramień fary ko-szyckiej⁸⁰.

Wskazane tu późnogotyckie eksperymenty formalne mają jednak w architekturze Środkowej Europy znacznie dłuższą niż tylko parlerską genezę. Pamiętać tu trzeba choćby o znaczącej roli, jaką w rozwoju późnego gotyku naszej części kontynentu odegrały spektakularne budowle angielskie z końca XIII i pierwszych dekad XIV w., od XIX w. przez historiografię klasyfikowane jako *Decorated Style*⁸¹. Dziś już nie budzi większych wątpliwości, że najważniejsze z nich znał Piotr Parler – czy to z rysunków projektowych, czy też z czasów domniemanej wędrówki czeladniczej po południowo-zachodniej Anglii⁸². Nie



26. Wrocław, kościół Dominikanów, portal w północnej ścianie chóru. Fot. J. Adamski

można więc wykluczyć, że również niektórym innym architektom z Rzeszy Niemieckiej i krajów sąsiednich nie były obce formy arkad, portali i innych angielskich obramień o fantazyjnych, iście „orientalnie” ukształtowanych lukach z licznymi nadwieszeniami. Jako *pars pro toto* przywołam tu oprawę tak zwanych *Drzwi Przeora*, wiodących z krużganku do wnętrza katedry w Norwicz (około 1315–1320; il. 24)⁸³. Górna część tego perspektywicznego portalu jest przesłonięta przez ornamentalnie poprowadzoną listwę, która, niejako oderwawszy się od profilowań archiwolty, utworzyła dekoracyjne obramienie dla niemal

⁸⁰ T. JUCKES, *Sigismund and Košice*, s. 415–416 (jak w przyp. 5); idem, *The Parish and Pilgrimage Church*, s. 102 (jak w przyp. 5).

⁸¹ Zob.: J. BONY, *The English Decorated Style. Gothic Architecture Transformed 1250–1350*, Oxford 1979; N. COLDSTREAM, *The Decorated Style. Architecture and Ornament 1240–1360*, London 1994; P. BINSKI, *The Gothic Wonder. Art, Artifice and the Decorated Style 1290–1350*, New Haven–London 2014.

⁸² Zob.: H. BOCK, *Der Beginn spätgotischer Architektur in Prag (Peter Parler) und die Beziehung zu England*, „Wallraf-Richartz

Jahrbuch”, 23, 1961, s. 191–210; P. CROSSLEY, *Peter Parler and England – A problem re-visited*, [w:] *Parlerbauten. Architektur, Skulptur, Restaurierung. Internationales Parler-Symposium Schwäbisch Gmünd 17.–19. Juli 2001*, red. R. Strobel, A. Siefert, K.J. Herrmann, Stuttgart 2004, s. 155–179; C. WILSON, *Why did Peter Parler come to England?*, [w:] *Architecture, Liturgy and Identity. Liber amicorum Paul Crossley*, red. Z. Opačić, A. Timmermann, Turnhout 2011, s. 89–109.

⁸³ J. BONY, *The English Decorated*, s. 67–68 (jak w przyp. 81); N. COLDSTREAM, *The Decorated*, s. 178 (jak w przyp. 81); P. BINSKI, *The Gothic Wonder*, s. 102–104 (jak w przyp. 81).



27. Enns, kościół Franciszkanów, portal w południowej ścianie chóru. Fot. J. Adamski

pełnoplastycznych figurek, promieniście ustawionych nad otworem wejściowym.

W kontekście omawianych dzieł z Krakowa ważniejsze są jednak precedensy środkowoeuropejskie. Mam tu na myśli dekoracyjne, trój- lub wielolistne wykroje otworów drzwiowych i różnego typu wnęk, które z lubością stosowano w czeskich, morawskich i austriackich budowlach z trzeciej ćwierci XIII w., związanych z kręgiem działalności fundacyjnej Przemysła Ottokara II⁸⁴. Spłaszczony lub obniżony przebieg dolnych segmentów takich wielolistnie zamkniętych otworów pozwala traktować je jako wczesne przykłady łuków nadwieszonych, a więc formy o wybitnie

dekoracyjnym charakterze, która później będzie stanowiła o specyfice portalu wewnątrz kruchty kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu. Reprezentatywnych przykładów dostarczają wykroje obramień wejściowych w krążanku klasztoru Dominikanów w Krems (przed 1265)⁸⁵ i kaplicy zamku Bezděz (lata 60.–70. XIII w.; il. 25)⁸⁶. Warto też podkreślić, że dekoracyjny, a w tym kręgu artystycznym powszechny zabieg „ostrogowego” wycinania konturów dotyczył nie tylko form otworów, ale również nasad żeber, co już u schyłku XIII w. stało się kolejną specyfiką architektury tej części Europy Środkowej⁸⁷. Wypada przypomnieć, że taki właśnie kształt na przełomie XIII i XIV w. otrzymały wyprowadzenia żeber w kapitulach klasztoru Dominikanów w Krakowie⁸⁸.

Niestandardowe rozwiązania architektoniczne o równie pomysłowym charakterze są też typowe dla środkowoeuropejskich budowli z czasu około 1300 r., kiedy to różnego rodzaju detal architektoniczny ulegał dalszemu wysublimowaniu, teraz idącemu w parze z uwysmakowaniem i estetycznym przerafinowaniem formy. Aby pozostać w kręgu architektury mendykantckiej, do której zalicza się przecież kazimierska świątynia augustianów-eremitów, wskażę tu na dwie znamienne budowle, których portale można datować właśnie na pierwsze lata XIV w. W kościele Dominikanów we Wrocławiu, rozbudowywanym o nowy chór od 1295 r., szczególną dekoracyjnością odznacza się oprawa przejścia z sanktuarium do leżącej od północy zakrystii⁸⁹ [il. 26]. W światło jego zwieńczenia wpisana jest łamiąca się laska ażurowego maswerku, która tworzy fantazyjny wykroj z zwielokrotnionych łukowatych nadwieszonych. Na krótkich ćwierćkolistych ramionach wspiera się też ostrołuk skromniejszego portalu zachodniego, pod koniec XV w. wmurowanego w przedłużone przeszło fasadowe nawy tej samej świątyni⁹⁰.

⁸⁵ M. SCHWARZ, *Die Baukunst*, s. 325–327 (jak w przyp. 84).

⁸⁶ J. KUTHAN, *Česká architektura*, s. 47–63 (jak w przyp. 84); F. ZÁRUBA, *Hradní kaple. I. Doba přemyslovská*, Praha 2014, s. 156–169.

⁸⁷ Obszernie na temat tego motywu: K. BENEŠOVSKÁ, *The Royal House in Brno and its Chapels*, [w:] *Court Chapels of the High and Late Middle Ages and Their Artistic Decoration. Dvorské kaple vrcholného a pozdního středověku a jejich umělecká výzdoba*, red. J. Fajt, Praha 2003, s. 188–189; D. PRIX, *Dlouhý presbytář kostela v Žárech. K sakrální architektuře moravsko-slezského pomezí kolem roku 1300*, Opava 2011, s. 118–131.

⁸⁸ M. WALCZAK, *Rzeźba architektoniczna w Małopolsce za czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 2006 (= *Ars vetus et nova*, 20), s. 32–34; J. ADAMSKI, *Die Beziehungen zwischen Maßwerk, Glasmalerei und Bauskulptur in der Dominikanerkirche in Krakau im ausgehenden 13. Jahrhundert*, [w:] *Im Rahmen bleiben. Glasmalerei in der Architektur des 13. Jahrhunderts*, red. U. Bednarz, G. Siebert, L. Helten, Berlin 2017, s. 185–186.

⁸⁹ Ostatnio: J. ADAMSKI, *Gotycka architektura sakralna na Śląsku w latach 1200–1420. Główne kierunki rozwoju*, Kraków 2017, s. 320–329.

⁹⁰ E. MAŁACHOWICZ, *Wczesnośredniowieczna architektura kościoła Dominikanów we Wrocławiu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 20, 1975, s. 43.

⁸⁴ Zob.: J. KUTHAN, *Architektura v přemyslovském státě 13. století*, [w:] *Umění doby posledních Přemyslovců*, red. idem, Roztoky u Prahy 1982, s. 181–351; idem, *Česká architektura v době posledních Přemyslovců. Města – hrady – kláštery – kostely*, Vimperk 1994; idem, *Přemysl Ottokar II. König, Bauherr und Mäzen. Höfische Kunst im 13. Jahrhundert*, Wien–Köln–Weimar 1996; M. SCHWARZ, *Die Baukunst des 13. Jahrhunderts in Österreich*, Wien–Köln–Weimar 2013.



28. Kraków, klasztor Augustianów-Eremitów na Kazimierzu, portal kaplicy św. Doroty we wschodnim skrzydle klasztoru. Fot. J. Adamski

W kontekście wewnętrznego portalu kazimierskiej kruchty jeszcze istotniejsze wydaje się obramienie zamurowanego obecnie przejścia w południowej ścianie chóru kościoła w Enns w Górnej Austrii⁹¹ [il. 27]. Na dwustopniowych, ćwierćkolistych nadwieszeniach oparto w nim uwysmuklone zwieńczenie w formie ostrołukowej lancety, co żywo przypomina zarys obu rozszczepionych archiwolt południowego portalu małopolskiego kościoła. Nie ma jednak dostatecznych powodów aby zakładać, że jego twórca znał to o niemal stulecie wcześniejsze obramienie z austriackiej świątyni minorytów, choć architektura tego kraju z pewnością nie była mu obca⁹². Można sobie bowiem tylko wyobrazić, jak ogromnie wiele podobnych portali nie przetrwało do naszych czasów, zwłaszcza jeśli chodzi o budownictwo świeckie. Zauważmy przy tym, że biorąc

pod uwagę niekwestionowane występowanie takich form w Europie Środkowej już u schyłku XIII w., chyba nie jest to wykluczone, by już na czas przed konsekracją (zapewne) w 1365 r. datować portal kaplicy św. Doroty we wschodnim skrzydle klasztoru Augustianów-Eremitów na Kazimierzu, używanej jako kapitułarz⁹³ [il. 28]. Odznacza się on częściowym rozszczepieniem archiwolt w miejscu, gdzie nadwieszono jest ostrołukowe zwieńczenie otworu wejściowego – główne uskoki obramienia są prostokątne, poniżej jednak wprowadzono dodatkowe segmenty o fantazyjnym, falistym wykroju. Zapewne mamy tu więc do czynienia z prefiguracją motywów, które w tym samym klasztorze legły u podstaw kompozycji wspaniałego portalu południowej nawy kościoła i pozostałych obramień o schodkowym wykroju, jak słusznie przypuszczała Maria Krasnowolska⁹⁴.

Komentarza wymaga też forma zewnętrznego portalu kazimierskiej kruchty – skromniejszego, choć równie nowatorskiego, a przy tym istotnego ze względu na jego inspirujące znaczenie dla mistrza fary w Koszycach. Niepowtarzalny koncept wykorzystania łamane go w krenelaż gzymsu jako ramy dla schodkowego zamknięcia płyciny w zwieńczeniu portalu wywołuje sugestię dwuwymiarowej projekcji domku portalowego o zębatym szczycie, jak nader słusznie, a przy tym niemal równocześnie zauważyli Łaszłó Gerevich i Adam Miłobędzki⁹⁵. Ten „rysunkowy” sposób aplikacji profilowanej listwy na gładkim licu muru budzi skojarzenia z omówioną już dekoracją Wieży Staromiejskiej Mostu Karola w Pradze. Andrzej Grzybowski trafnie wskazał też na transeptowe fasady kościoła Mariackiego w Mühlhausen (około 1362/1363–1375)⁹⁶, których schodkowe szczyty mają charakterystyczny pięciostopniowy zarys, a portale ujęte są ramami załamujących się gzymsów⁹⁷ [il. 29].

Z kolei rozbudowana oprawa wejścia w wieżę kościoła farnego w heskim Hombergu an der Efze, budowanej

⁹¹ R. DONIN, *Die Bettelordenskirchen in Österreich. Zur Entwicklungsgeschichte der österreichischen Gotik*, Baden bei Wien 1935, s. 187–190; G. BRUCHER, *Architektur von 1300 bis 1430*, [w:] *Geschichte der bildenden Kunst in Österreich*, t. 2: Gotik, red. idem, München–London–New York 2000, s. 231.

⁹² Zob.: M. SZYMA, *Nawa południowa*, s. 40–41 (jak w przyp. 2); P. PAJOR, *Pinakle*, s. 62–69 (jak w przyp. 2).

⁹³ M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów*, s. 25 (jak w przyp. 2). W dotychczasowej literaturze portal ten datuje się zwykle na przełom XIV i XV wieku, łącząc go w jeden zespół z pozostałymi trzema obramieniami o schodkowo krzyżujących się laskowaniach, które znajdują się w klasztorze; por.: P. CROSSLEY, *Gothic architecture*, s. 149 (jak w przyp. 35); *Katalog zabytków*, s. 116 (jak w przyp. 20); A. GRZYBKOWSKI, *Architektura*, s. 104 (jak w przyp. 2); idem, *Gotycka architektura*, s. 123 (jak w przyp. 2).

⁹⁴ Por. M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów*, s. 30–31 (jak w przyp. 2); w podobnym duchu: A. GRZYBKOWSKI, *Architektura*, s. 104 (jak w przyp. 2); idem, *Gotycka architektura*, s. 123 (jak w przyp. 2).

⁹⁵ L. GEREVICH, *Mitteleuropäische Bauhöfen*, s. 280 (jak w przyp. 4); A. MIŁOBĘDZKI, *Zarys dziejów*, s. 86 (jak w przyp. 2).

⁹⁶ Zob. B. WEDEMAYER, *Die Blasiuskirche in Mühlhausen und die thüringische Sakralbaukunst zwischen 1270 und 1350*, t. 1, Berlin 1997, s. 253–261.

⁹⁷ A. GRZYBKOWSKI, *Architektura*, s. 100 (jak w przyp. 2); idem, *Gotycka architektura*, s. 123 (jak w przyp. 2).



29. Mühlhausen, kościół Mariacki, południowa elewacja transeptu. Fot. J. Adamski

od 1374 r.⁹⁸, dostarcza przykładu krenelażowego wykroju zwieńczenia portalu⁹⁹ (il. 30). Dla tego ostatniego motywu nie trzeba jednak szukać konkretnych wzorów, bowiem

– jak zauważyli liczni badacze – należał on do stałych elementów dekoracyjnych, choćby w mikroarchitekturze i sztukach plastycznych¹⁰⁰. Natomiast w architekturze

⁹⁸ K. WILHELM-KÄSTNER, *Die Elisabethkirche zu Marburg und ihre künstlerische Nachfolge*, t. 1: *Die Architektur*, Marburg an der Lahn 1924, s. 250; G. KIESOW, *Gotik in Hessen*, Stuttgart 1988, s. 223.

⁹⁹ A. GRZYBKOWSKI, *Gotycka architektura*, s. 123 (jak w przyp. 2).

¹⁰⁰ L. GEREVICH, *Mitteleuropäische Bauhöfen*, s. 251 (jak w przyp. 4); E. MAROSI, *Die zentrale Rolle*, s. 50 (jak w przyp. 4); M. KRASNOWOLSKA, *Z dziejów*, s. 41 (jak w przyp. 2); S. TÓTH, *Kaschau, Elisabethkirche*, s. 125 (jak w przyp. 4); T. JUCKES, *The Parish and Pilgrimage Church*, s. 101 (jak w przyp. 5).



30. Homberg an der Efze, kościół parafialny, portal w wieży.
Fot. J. Adamski

monumentalnej popularność czysto ozdobnego blankowania wzrosła szczególnie pod koniec XIV w., w dużej mierze pod wpływem architektury angielskiej¹⁰¹. Podobnie jest w przypadku kwadratowych płycin z wpisanymi czwórliściami, które należy postrzegać jako ornament o charakterze czysto architektonicznym, stosowany zarówno w skali „mikro”, jak i „makro”. Wśród dzieł z tego drugiego „rejestru” wskażmy ażurowe „kasetony” u podstawy szczytów bocznych apsyd wspomnianego kościoła Mariackiego w Mühlhausen (około 1325/1326; il. 29), a także wykonaną ze sztucznego kamienia dekorację w płycinach ponad arkadami zamknięcia chóru katedry w Gnieźnie, budowanej od lat 1342–1343¹⁰². Największym

osiągnięciem kazimierskiego mistrza było niewątpliwie połączenie wszystkich tych motywów w jedną, zupełnie oryginalną całość. Jak udany był to pomysł najlepiej świadczy fakt, że został on podchwycony przez drugiego architekta koszyckiej fary, który był szczególnie zainteresowany najbardziej innowacyjnymi dziełami współczesnej mu architektury.

Zebrane w niniejszym studium rozważania pomogły ustalić kierunek i charakter zależności genetycznej między wspaniałymi portalami kościoła Augustianów-Eremitów na Kazimierzu w Krakowie i kościoła św. Elżbiety w Koszycach. Bez wątpienia są to najbardziej oryginalne i po prostu najważniejsze portale z przełomu XIV i XV w. w tej części Europy Środkowej. O skali ich artystycznego oddziaływania najdobitniej świadczy fakt, że zapoczątkowały one dwie niezależne grupy regionalne – schodkowych obramień w Małopolsce oraz węgierskich, zwłaszcza siedmiogrodzkich portali o fantazyjnie kształtowanych zwieńczeniach. Należy podkreślić, że wykazana tu krakowska inspiracja mistrza z Koszyc bynajmniej nie umniejsza indywidualizmu jego postawy twórczej. Wręcz przeciwnie – świadczy o jego estetycznej wrażliwości i chłonności na nowoczesne, najbardziej interesujące osiągnięcia artystyczne, nie tylko z ponadregionalnych centrów architektonicznych w Pradze i Wiedniu. Wskazane tu znaczenie portali kazimierskiego kościoła św. Katarzyny poszerza nasze wyobrażenie o zasięgu artystycznych horyzontów koszyckiego architekta, a jednocześnie jest kolejnym przyczynkiem do lepszego rozpoznania architektury w stolicy Królestwa Polskiego około 1400 r., a więc w ostatnim okresie prosperity przed spadkiem koniunktury budowlanej w środkowych dekadach XV w.¹⁰³

¹⁰¹ Zob.: J. BONY, *The English Decorated*, s. 17 (jak w przyp. 81); J. ADAMSKI, *The Influence of 13th- and 14th-century English Architecture in the Southern Baltic Region and Poland*, „Modus. Prace z Historii Sztuki”, 15, 2015, s. 52–53.

¹⁰² Ostatnio: J. ADAMSKI, *Śląska geneza gotyckiej katedry gnieźnieńskiej*, „Rocznik Historii Sztuki”, 39, 2014, s. 157–175; idem, *Katedra w Gnieźnie – Mater Ecclesiarum Poloniae i dzieło środkowoeuropejskiego gotyku*, [w:] *Chrystus – św. Wojciech – Polska. Dziedzictwo*

średniowiecznego Gniezna, kat. wyst., Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, red. T. Janiak, Gniezno 2016, s. 131–156.

¹⁰³ Na ten temat zob. J. ADAMSKI, *Nurty stylowe*, s. 175–212 (jak w przyp. 49).